Dziś: Najświeższe wiadomości z Olimpjady

Dziś 10 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 180 Ł. Rok 66 Środa, dnia 5 sierpnia 1936

Gospodarczy wóz na zakręcie

W jakim kierunku pojedzie dalej? — Nawet sanatorzy są zdenerwowani

Podobnie jak w dziedzinie politycznej, przeżywamy także w gospodarczej okres przejściowy. Wiemy, że coś się skończyło i ma się zacząć coś nowego. Inaczej mówiąc, wóz polityki gospodarczej znalazł się na zakręcie w takim punkcie, z którego widać dokładnie drogę już przebytą, a nie widać zgoła, jak i dokąd pojedzie się w niedalekiej przyszłości. Takie miejsca wymagają dużej ostrożności. Oczywiście nie może ta ostrożność wyrażać się — staniem w miejscu. Trzeba się dobrze orjentować i powziąć decyzję, jak minąć zakręt i w jakim kierunku jechać dalej.

Skończyła się deflacja, ale co będzie dalej, czego można się spodziewać za zakrętem?

Według planu ministra Kwiatkowskiego, ogłoszonego jeszcze w ubiegłym roku i potwierdzonego podczas ostatniej sesji w dyskusji nad pełnomocnictwami, po „zlikwidowaniu przerostów" czyli po okresie zabiegów deflacyjnych ma nastąpić okres t. z. „aktywizacji" gospodarczej. Piękne to słowo o bardzo obiecującej treści. Ale w jaki sposób, jakiemi środkami ta aktywizacja będzie osięgięta? Czy ograniczy się ona tylko do gospodarki publicznej, czy obejmie także inicjatywę prywatną?

Rząd nie odpowiada narazie na te pytania. Jest on w dalszym ciągu zajęty sprawami budżetu i waluty. Robi się także pewne ważne posunięcia w dziedzinie handlu zagranicznego. Słyszeliśmy w Sejmie o nowym planie inwestycyjnym, ale według powszechnej, zgodnej opinji plan ten jest tak skromny, że nie może być uznany za motor nowego, aktywniejszego życia gospodarczego. A zatem rząd nie mówi narazie, jak to życie będzie aktywizował.

Ale zwolennikom rządu nie podoba się to milczenie. Zdenerwowani nastrojami szerokich mas społeczeństwa i wydarzeniami, ich zdaniem z tych nastrojów wynikającemi, chcieliby — myślimy tu o prasie rządowej, o posłach i senatorach — jak najrychlej dowiedzieć się i powiedzieć społeczeństwu, co będzie za zakrętem.

Niektórzy próbują już wskazywać nowe drogi polityki gospodarczej. Pisma „sanacyjne", dawniej deflacyjne, którym niełatwo przerzucić się nagle do zwalczanych przez siebie tak długo pomysłów, przeprowadzają odwrót okólną drogą, przez podkreślanie psychicznych i politycznych warunków, koniecznych dla aktywizacji życia gospodarczego.

Nie bawią się w te psychiczne ceregiele radykałowie „sanacyjni", którzy występują z wyraźnym programem inflacji, połączonej z dalszą rozbudową etatyzmu. Doradzają oni, żeby rząd rozszerzył znacznie plan robót publicznych i realizował go przy pomocy... pomocniczego pieniądza.

Program to nie nowy. Pomysły inflacyjne kołacą się po głowach naszych radykałów od czasów jeszcze przedmajowych, kiedy p. Moraczewski proponował oprzeć walutę nie na złocie, ale na innych wartościach, a więc na ziemi, domach, pracy i t. p. („złoty hipoteczny"). Później, w okresie deficytów budżetowych pojawił się projekt pieniądza samorządowego („sam"), którym gminy i powiaty opłacałyby swoje inwestycje. Bardzo energicznie agitował za inflacją : artja Pracy, a zwłaszcza wyłoniona z niej Liga Odrodzenia Gospodarczego Polski, na której czele stał p. Filipowicz. W tej to Lidze powstał projekt pieniądza inwestycyjnego pod nazwą: „lech".

Czyli według wpływowej obecnie lewicy „sanacyjnej" miałaby po deflacji przyjść inflacja.

Rząd nie akceptuje tych projektów inflacyjnych, ale też i nie walczy z niemi. A ı isma wybitnie rządowe pracują na ich rzecz.

Tajemniczy transport złota z Hiszpanji

Z Madrytu do Paryża samolotem przewieziono 1200 kg złota — Powstańcy idą naprzód — Sprzeczne komunikaty z frontu walk

P a r y ż. (Tel. wł.) Według informacyj wysłanników pism paryskich, sytuacja w Hiszpanji nie uległa w ciągu ostatnich dni poważniejszym zmianom. Ze źródeł portugalskich donoszą, że wojska powstańcze odniosły ostatnio kilka sukcesów. Sierra de Guaderrama znajduje się w rękach powstańców. Według oświadczeń oficerów powstańczych, walka o Madryt potrwa zapewne kilka tygodni tembardziej, że powstańcy nie chcą bombardować miasta i pozbawić go wody.

G i b r a l t a r. (Tel. wł.) Władze angielskie skonfiskowały rządowy hydroplan hiszpański.

P a r y ż. (Tel. wł.) Prasa francuska wyraża przypuszczenie, że pomiędzy kierownictwem powstania a Mussolinim istnieją tajne układy. Niektóre pisma mówią również o możliwości porozumienia pomiędzy powstańcami a Niemcami.

L o n d y n. (Tel. wł.) Koła brytyjskie informują, że ambasador francuski wręczył w min. spraw zagranicznych notę, proponującą wszczęcie rokowań w celu zawarcia układu o nieingerowanie w sprawy hiszpańskie.

B e r l i n. (Tel. wł.) Wysłannik niemieckiego biura informacyjnego komunikuje, że wojska powstańcze, posuwające się na San Sebastiano, prowadzą główną akcję w stronę Renteria i Pasajes.

Nowe sukcesy powstańców

L i z b o n a. (PAT). Gen. Gueipo de Llano przemawiając przez radjo w Sevilli oświadczył, że w ostatnich dniach liczne oddziały gwardji cywilnej przeszły na stronę wojsk powstańczych.

W dalszym ciągu swego przemówienia generał zwrócił się w ostrych słowach przeciwko b. premjerowi Portela Valladares, który zdaniem jego, ponosi znaczną część odpowiedzialności za obecne wypadki, gdyż przekazał władzę skrajnym elementom lewicowym.

Polityczny mord

P e r p i g n a n. (PAT). Według wiadomości z miarodajnych źródeł w Barcelonie, prezes ogólnego związku zawodowego robotników w Katalonji został zabity strzałami z rewolweru przez nieznanych sprawców. Ustalenie odpowiedzialności za zbrodnię jest narazie niemożliwe, jednakże koła miarodajne przypuszczają, że zabójcy rekrutują się z kół rywalizującej ze związkiem zawodowym narodowej konfederacji pracy.

Do wypadku tego przywiązują w Barcelonie wielkie znaczenie i wyrażają obawy, iż może on spowodować poważniejsze scysje w łonie „frontu ludowego".

Złoto z Hiszpanji

P a r y ż. (PAT.) Od czasu rozpoczęcia się wojny domowej w Hiszpanji, jak informuje monarchistyczna „Action Française", wysłano z Madrytu do Francji trzy ładunki złota ogólnej wartości 60 miljonów franków. Część tej sumy, a mianowicie 15 milj. fr. złożono w Banque de Paris des pays bas. Z kwoty tej 9 milj. przekazano już do Antwerpji, co zdaje się świadczyć o tem, że dymisja hiszpańskiego charge d'affaires w Brukseli nastąpiła naskutek przeprowadzonych w Belgji przez rząd madrycki zakupów broni. Z drugiej strony dla niewiadomych przyczyn wysłano również do Marsylji kwotę 1 milj. fr.

P a r y ż. (PAT.) Dziś o godz. 13 wylądował na lotnisku w Bordeaux samolot z Madrytu z ładunkiem 1200 kg złota, który natychmiast odleciał do Paryża.

Aresztowania

M a d r y t. (PAT.) Rząd opublikował przez radjo następujący komunikat: „Zaaresztowano biskupa Jaen Membres oraz członków jego rodziny, w momencie usiłowania ucieczki. Aresztowania dokonała milicja. Biskupa osadzono w katedrze, zamienionej na więzienie. Siostra biskupa miała przy sobie miljon pesetów. Podczas rewizji w pałacu biskupim znaleziono 8 miljonów pesetów i liczne kosztowności, które skonfiskowano i zdeponowano w banku hiszpańskim."

M a d r y t. (PAT.) Wczoraj wieczorem aresztowano deputowanego prawicowego dr. Albinana. Organ rządowy „Hoja Oficial del Lunes" twierdzi, że dr. Albinana miał zostać członkiem rządu powstańczego, który konspiracyjnie formowano w Madrycie. Powyższe pismo jest jedynym organem prasowym, który się dziś ukazał.

Bombardowanie Tarify

G i b r a l t a r. (PAT.) Dziś zrana przybyły ze wschodu krążowniki rządowe „Jaime" i „Libertad". Oba okręty zatrzymały się w środku cieśniny

Czyhanie na kompromisowego ptaszka



Wlazł Kocek na płotek i mruga: Ładna piosenka, lecz pewnie niedługa.

i rozpoczęły bombardownie miasta i wyspy Tarifa. Odpowiadały baterje z Tarifa i Ceuty, biorąc oba krążowniki we dwa ognie. Okręty nie zostały trafione, pomimo, iż pociski padały bardzo blisko. Kanonada trwała ok. trzech godzin.

Z Barcelony donoszą, że wojska rządowe na froncie aragońskim zajęły miejscowość La Zaida.

Lewica francuska — Hiszpanji

Paryż. (PAT.) Podczas kongresu nauczycieli ludowych w Lille, w którym wzięło udział 1000 delegatów, reprezentujących 85 tys. nauczycieli, uchwalono przez aklamację wniosek prezydjum o wyasygnowanie 10 000 franków na rzecz hiszpańskich sił prorządowych. Z trybuny dziękował zebranym delegat federacji nauczycieli ludowych hiszpańskich, Augusto Vidal. Uczestnicy kongresu powitali go śpiewem „międzynarodówki“ oraz komunistycznem pozdrowieniem, wznosząc pięści do góry.

Uchodźcy

Marsylja. (PAT) Przybyły tu statki „Sidi Malrouk“ i „Sidi bel Abbes“. Pierwszy przywiózł 300 uchodźców z Barcelony, drugi 140 z Alicante. Poza tem przybył statek „Mayenne“, przywożąc 300 uchodźców z Walencji. Wszystkie trzy statki zawinęły do portów hiszpańskich na żądanie krążownika „Dupuesne“.

Zwycięska potyczka

Lizbona. (PAT) Wedle nadeszłych tu wiadomości, kolumna wojsk powstańczych, która wyruszyła z Walencji, rozbiła wojska rządowe i „milicję ludową“ pod miejscowością Cepillo w pobliżu granicy portugalskiej. 12 oficerów i 25 karabinierów wojsk rządowych przekroczyło granicę portugalską.

Na froncie północnym w obszarze Guipuzco działania wojenne ustały. Artylerja portów Gudelupe i San Marco milczy. Padają silne deszcze. Horyzont zasłonięty jest ciężką mgłą. Pomimo złych warunków atmosferycznych nad San Sebastian krążą samoloty.

Łodzie podwodne

Tanger. (PAT) Wczorajszej nocy ukazały się w pobliżu Tangeru dwie rządowe łodzie podwodne, które odpłynęły z powrotem na pełne morze. Dziś zrana jedna z łodzi podwodnych zaopatrzyła się w Tangerze w paliwo.

Bank tangerski, który dotychczas na mocy koncesji, udzielonej przez rząd hiszpański, korzystał z oficjalnie przydzielonego kontyngentu banknotów hiszpańskich, został dziś zawiadomiony o cofnięciu tej koncesji.

Nowy inspektor lotnictwa

Warszawa. (PAT.) Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu 3 bm. inspektorem obrony powietrznej państwa generała brygady dr. Zająca Józefa, dowódcą o. k. 6 generała brygady Tokarzewskiego - Karaszewicza Michała i dowódcą o. k. 3 generała brygady Kleeberga Franciszka.

Hitlerjugend w Stanisławowskiem

Warszawa. (Tel. wł.). Na obszarze województwa stanisławowskiego istnieje szereg kolonij niemieckich, założonych w różnych czasach przez rząd austrjacki w celach germanizacyjnych. Mieszkańcy tych kolonij stanowią element uświadomiony narodowo i akcentujący swą niemieckość.

W ostatnich dniach niektóre kolonje w województwie stanisławowskiem zostały odwiedzane przez różne wycieczki t. zw. Hitlerjugend z Rzeszy. Dla tych gości odbywały się przyjęcia i odczyty, a władze administracyjne ułatwiały wycieczkom swobodne poruszanie się po obszarze województwa.

Rozruchy w Palestynie

Jerozolima. (Tel. wł.) Po nadejściu wiadomości o nominacji królewskiej komisji śledczej dla spraw Palestyny, rozgorzały nanowo rozruchy arabskie. Na granicy Transjordanji Arabowie uszkodzili rurociąg naftowy i podpalili znaczne ilości ropy.

W kołach rządowych angielskich rozważana jest możliwość wydania zakazu imigracji żydowskiej do Palestyny. Informują, że naskutek ostatnich rozruchów emigracji żydowska do Palestyny spadła o 50 proc.

Morderstwo polityczne w Algierze

Paryż (PAT) „Matin“ zamieszcza depeszę z Algieru, donoszącą, że wielki iman Algieru Mufti ben Dali Nachnond został zabity pchnięciem sztyletu w chwili, gdy opuszczał meczet. Według zeznań świadków, zabójcą jest muzułmanin. Chodzi tu o zamach polityczny.

Paryż. (PAT) Donoszą o następujących szczegółach morderstwa wielkiego Imama Algieru muftiego Ben Dali Machmuda:

Morderstwo nastąpiło w chwili, w której Imam opuszczał wielki meczet. Aresztowano wielu podejrzanych osobników. Morderstwo wywołało wielkie podniecenie w dzielnicy muzułmańskiej. Strzelcy senegalscy patrolują miasto. Dotychczasowe dochodzenie nie natrafiło jeszcze na ślad właściwego zabójcy. Przypuszczają, że zabójca miał zamiar nadać zbrodni jak największy rozgłos.

Policja sądzi, że zabójców było czterech. Szef służby bezpieczeństwa w Algierze wyraził opinję, że zabójstwo stoi w związku z depeszą, wysłaną wczoraj przez Imama do Paryża, celem zdezawuowania misji muzułmańskiej, bawiącej w Paryżu z ramienia t. zw. „młodoturków algierskich“ (ugrupowanie radykalno - nacjonalistyczne). W redagowaniu tej depeszy miały brać udział najpoważniejsze czynniki muzułmańskie w Algierze, zaś Imam, podpisując ją, naraził się elementom radykalnym. Pomimo wielkiego podniecenia ludności tubylczej, dotychczas nie wydarzyły się żadne nowe incydenty.

Demonstracje „frontu ojczyźnianego“ w Wiedniu

Wiedeń (PAT) W czasie ostatniej demonstracji członków i sympatyków frontu ojczyźnianego, w której, mimo silnej ulewy, wzięło udział około 150.000 ludzi, przemawiał generalny sekretarz Zernatto, zaznaczając na wstępie, że w Austrji i w Wiedniu ulica należy wyłącznie do frontu ojczyźnianego, który objął spuściznę po kanclerzu Dolfussie i realizację jego programu. Następnie podkreślił ponownie, że narodowy socjalizm jest czysto wewnętrzną kwestją austrjacką i że front ojczyźniany podejmuje się kwestję tę rozwiązać własnemi siłami. Zernatto przypomniał, że na wielkiem zebraniu frontu ojczyźnianego w dn. 25 lipca oświadczył: „Kto nie jest z nami, ten przeciw nam“ i zaznaczył, że oświadczenie to potrzymuje i że front ojczyźniany nie da się pokonać przez nikogo. Określił on sprawców zajść w dn. 29 lipca jako zbrodniarzy i wrogów państwa, zapowiadając nieubłaganą walkę przeciwko nim. W końcu wyraził przekonanie, że front ojczyźniany złamie wszystkie przeszkody, które stoją na jego drodze.

Po przemówieniu uformował się olbrzymi pochód, na którego czele kroczyli: Zernatto, min. Stockinger i wielu dygnitarzy. Ulice zaległy niezliczone tłumy, wznoszące okrzyki na cześć kaclerza Schuschnigga, Zernatto, ks. Starhemberga i Austrji. Przed operą tłumy porwały Zernatto na ramiona i niosły go wśród nieustających owacyj.

Demonstracje próbowali zakłócić trzej narodowi socjaliści przez rzucenie cuchnącej bomby. Tłum o mało nie

Konferencja mocarstw w październiku

Londyn. (PAT). Według „Sunday Times“, konferencja 5-ciu nie zbierze się przed październikiem. Niemcy dały do zrozumienia, iż termin ten najbardziej im odpowiada.

Natomiast rokowania w drodze dyplomatycznej rozpocząć się mają niezwłocznie.

Paryż (PAT) Berliński korespondent „Matin'a“ twierdzi, że sir Robert Vansittart wyzyska swój pobyt w Berlinie dla nawiązania przedwstępnej wymiany poglądów, zmierzającej do przygotowania konferencji 5 państw lokarneńskich.

Korespondent przypisuje również polityczne znaczenie rozmowie włoskiego następcy tronu z kanclerzem Hitlerem i zwraca uwagę na to, że pierwszego sierpnia upłynął wyznaczony przez Niemcy okres, w czasie którego Rzesza zobowiązała się do niepowiększenia stacjonowanych w Nadrenji efektów. Dziennik twierdzi za agencją Fournier, że Niemcy stale wzmacniają obecnie stacjonowane w Nadrenji siły piechoty i artylerji, ale powstrzymują się jednak narazie od nadawania temu charakteru masowego.

Zajścia we Francji

Paryż. (PAT). W Saint Nazaire wynikło wczoraj wieczorem starcie pomiędzy młodzieżą prawicową a lewicową. Padło szereg strzałów rewolwerowych. Jest trzech rannych. Dokonano dwóch aresztowań.

Upały w Turcji

Stambuł. (PAT). Naskutek ostatnich upałów zanotowano szereg wypadków porażenia słonecznego. Okolice miasta Sivas zostały spustoszone przez burze i ulewne deszcze. Woda zatopiła 10 domów wraz z mieszkańcami w liczbie 26, porywając ponadto liczne stada wraz z pasterzami oraz niszcząc zbiory.

Huragan

Porto Alegre. (PAT.) Donoszą z m. San Borja, że przeszedł tam silny huragan, który zburzył przeszło 40 domów, pozrywał przewody elektryczne na przestrzeni przeszło 5 km, pozrywał z dachu koszar prawie wszystkie blachy i odrzucił je o 600 mtr., oraz powyrywał z korzeniami wiekowe drzewa. Jest jeden zabity i wielu rannych.

Negus chce dalej walczyć

Londyn. (PAT) W wywiadzie z przedstawicielem „Sunday Chronicle“ negus oświadczył, iż nie dokona swych dni na wygnaniu i zamierza wrócić do swych wojsk w niezajętej jeszcze przez Włochów południowo - zachodniej części Abisynji.

— Nie zaniecham nigdy — mówił negus — walki o niepodległość mego kraju. Genewa odmówiła pożyczki na kontynuowanie wojny, ja jednak mam nadzieję uzyskania jej z innego źródła. Utworzony został w tym celu specjalny komitet. Osiągnięte dotychczas rezultaty są bardzo zadawalające. Odtąd armje moje na północy i na południowym zachodzie nie będą cierpiały braku środków żywności, broni lub amunicji.

Przed wakacjami izb francuskich

Paryż (PAT) Naskutek rozmów, nawiązanych pomiędzy rządem a przedstawicielami izby deputowanych i senatu w sprawie ustalenia daty rozpoczęcia feryj parlamentarnych, uchodzi za prawdopodobne, że izby zakończą bieżącą sesję w dniu 13 sierpnia. Rząd żywi nadzieję, że do tego czasu parlament uchwali główne projekty, wniesione przez rząd, a mianowicie program wielkich robót publicznych, ustawę o upaństwowieniu przemysłu wojennego, o przedłużeniu wieku szkolnego i kredytach dla drobnego handlu. W kuluarach izby obiegają również pogłoski, że bieżąca sesja może się zakończyć nawet już w najbliższą sobotę.

Konferencja panemerykańska

Buenos Aires. (PAT). W najbliższych dniach rząd argentyński wystosuje do państw amerykańskich zaproszenie na konferencję panamerykańską, która ma się odbyć w listopadzie w Buenos Aires. Głównem zadaniem konferencji będzie zastanowienie się nad środkami zapewnienia pokoju na kontynencie amerykańskim. Omawiane będą m. in. metody pokojowego rozwiązywania zatargów między państwami amerykańskiemi, dalej kwestja wprowadzenia obowiązkowego rozjemstwa, procedura konsolidacji pokoju, ratyfikacja istniejących traktatów i konwencyj, utworzenie stałego trybunału sprawiedliwości panamerykańskiej oraz ostateczne wytyczenie granic dotychczas kwestjonowanych.

Zlot gwiaździsty do Inowrocławia-Zdroju

Inowrocław. (c). W niedzielę, dnia 2 b. m., na lotnisku cywilnem przy szosie Toruńskiej odbyła się wielka impreza lotnicza, III-ci z rzędu zlot gwiaździsty do Inowrocławia-Zdroju. Impreza ta wzbudziła w mieście, jak i w okolicy, duże zainteresowanie, o czem świadczyły kilkutysięczne tłumy na lotnisku.

Zlot rozpoczął się w niedzielę o godzinie 4-tej rano, startem z dowolnego lotniska, a zakończył się o godz. 11-ej. Za lądowanie w czasie trwania zlotu na jakichkolwiek zarejestrowanych lotniskach czy lądowiskach doliczano do ogólnej ilości przelecianych kilometrów po 50 km za każde lądowanie.

Zawody rozegrano o nagrody honorowe indywidualne, które przyznano kolejno zawodnikom uzyskującym największą ilość punktów. Niezależnie od nagród indywidualnych, każdy klasyfikowany zawodnik otrzymał plakietę pamiątkową.

W zlocie brało udział kilkanaście maszyn. Reprezentowane były aerokluby: warszawski, pomorski, krakowski, wileński i gdański.

Orzeczeniem jury pierwszą nagrodę otrzymała obsada: pilot Aleksandrowicz, obserwator Damsz z aeroklubu warsz., uzyskując 1.474 pkt.

IIgą nagrodę zdobyli Kułakowski i Sendorek z aeroklubu krakowskiego (1.371 pkt.), III-cią Kocjan i Lewczuk z aeroklubu warsz. (901 pkt.), IV-tą Krawczyk i Grzybowski również z aeroklubu warsz. (625 pkt.), V-tą Dzwonkowski i Kozierska (440 pkt.), także reprezentanci Warszawy.

Wręczenie nagród nastąpiło w godzinach popołudniowych w hotelu Basta, a dokonał tego prezes aeroklubu kujawskiego, dr. Zborowski.

Min. Delbos o celach polityki zagranicznej Francji

Paryż (PAT) Minister spraw zagranicznych Delbos, przemawiając na bankiecie w Sarlet, zdefinjował cele polityki zagranicznej Francji, oświadczając, iż dąży ona do tego, aby uzależnić pokój świata od bezpieczeństwa Francji.

Nakreśliwszy w ogólnych zarysach program polityczny, który rozwijała Liga Narodów, minister oświadczył, że działalności Ligi Narodów towarzyszy akcja, mająca na celu zacieśnienie więzów sojuszu z innemi narodami, przedewszystkiem zaś z demokracjami zachodu Anglją, i Francji, który to sojusz jest najlepszą zaporą przeciwko wojnie, oraz polityka odprężenia wobec Niemiec. Dziś po porozumieniu francusko-angielskim, Niemcy i Włochy gotowi są do zbadania poważnych zagadnień międzynarodowych z Anglją, Francją i Belgją. Oczywiście zadanie jest trudne i trudności powstają z każdym dniem. Gdańsk, układ austrjacko-niemiecki i rewolucja hiszpańska. Ponieważ nie chcemy ryzykować wojny pod żadnym pozorem, przeto nie chcemy mieszać się do spraw wewnętrznych tego czy innego kraju. Za wszelką cenę nie można dopuścić do zrealizowania nowej krucjaty ideałów w Europie, któraby doprowadziła w sposób nieunikniony do wojny. Oto dlaczego rząd francuski daje przykład, który oby był naśladowany przez wszystkie narody.

W końcu minister wyraził życzenie, aby ład sprawiedliwości i wolności utrwalił się nietylko we Francji, ale i między wszystkiemi ludami.

Motywy w procesie wyszyńskim

Obrońcy skazanych otrzymali już umotywowanie wyroku - Apelacja została wniesiona

Kalisz, 3. 8. — Dnia 27 ub. m. sąd okr. w Kaliszu doręczył obrońcom na piśmie wyrok z motywami z procesu o zajścia wyszyńskie w dniu 17 lutego b. r., z którego wyjmujemy ciekawsze ustępy:

PODCZAS ATAKU NA MIESZKANIE Ś. P. SIELSKIEGO

„W międzyczasie posterunkowy z rezerwy pieszej z Żyrardowa Leon Pacer, Andrzej Zychla, Tadeusz Wilanowski, Stefan Świderski, Gabryel Lenartowicz i Leon Modliński, po nałożeniu pancerzy i tarcz przystąpili na rozkaz komisarza Stoczewskiego do usuwania barykady, tarasującej frontowe wejście.

Po przejściu kilku pokoi dotarli wreszcie do ostatniego pokoju, gdzie zgromadziła się załoga dworu. Świadek Leon Pacer pchnął drzwi i kierując lufę rewolweru przez uchyloną szparę, krzyknął do stojącego tam oskarżonego Marjana Kwiatkowskiego: „ręce do góry, poddać się", co ten uczynił. Przy pomocy post. Andrzeja Zychli, Leon Pacer odepchnął szafę i wszedł do środka, przyczem zauważył kilka osób, przebiegających drugiemi drzwiami do sąsiedniego pokoju. W pokoju tym pozostał Wawrzyniec Sielski, który siedział skulony pod piecem, a obok niego jego córka Zofja Sielska. Po odprowadzeniu Kwiatkowskiego, który się poddał, świadek Leon Pacer wrócił z powrotem do pokoju, gdzie pozostał Wawrzyniec Sielski. Zastał tam w jednych drzwiach posterunkowego Andrzeja Żychlę, zasłoniętego tarczą z rewolwerem w ręku, a w drugich drzwiach w tej samej pozycji post. Leona Modlińskiego. Pod piecem siedział nieruchomy Wawrzyniec Sielski. Po krótkiej chwili wszedł do pokoju oskarżony Kwiatkowski, który przy pomocy świadka położył Sielskiego na łóżku. Niedługo potem Sielski zmarł.

Jak stwierdzono na podstawie zeznań świadka Leona Modlińskiego, Wawrzyniec Sielski strzelił z rewolweru w kierunku post. Żychli, na co tenże odpowiedział strzałami z rewolweru. Jedna z kul ugodziła Sielskiego **w lewe** ramię powyżej łokcia, przeszła przez lewą stronę klatki piersiowej, tudzież prawą komorę serca. Rana ta, jak wykazała sekcja zwłok, okazała się śmiertelną.

Wprawdzie świd. Zofja Sielska na rozprawie zeznała, że ojciec jej, Wawrzyniec Sielski, nie strzelał w kierunku posterunkowego Żychli, że tenże posterunkowy, mierząc długo, strzelił pierwszy do Wawrzyńca Sielskiego, jednakże zeznania te na wiarę zasługiwać nie mogą, wobec rażących sprzeczności z zeznaniami złożonemi w toku dochodzenia. (Kardynalni świadkowie śmierci Sielskiego poster., Pacer i Żychla, na rozprawie sądowej nie byli — przyp. Red.)

ŚP. W. SIELSKI DĄŻYŁ DO OBALENIA RZĄDU

„W planach W. Sielskiego leżało nietylko stawienie zorganizowanego oporu policji podczas wkraczania jej do Wyszyny, a plany jego sięgały znacznie dalej, mianowicie wykorzystując wynikłe zamieszki i wrogie ustosunkowanie się ludności przeciw organom państwowym, miał on nadzieję w dalszej konsekwencji doprowadzenia tej akcji aż do obalenia rządu."

UMOTYWOWANIE WYROKU NA M. KWIATKOWSKIEGO

„Sąd mając na uwadze, iż oskarżony Marjan Kwiatkowski, jako działacz Stronnictwa Narodowego, wykazał ożywioną działalność agitacyjną na terenie powiatu konińskiego, że często brał udział i przemawiał na zebraniach okolicznych placówek oraz zorganizował kursy propagandowe dla działaczy wiejskich Stronnictwa Narodowego, że podczas stawiania oporu obok Wawrzyńca Sielskiego odgrywał wybitną rolę w prowadzeniu obrony dworu, rozdawał broń, wyznaczał warty i patrole, zachęcał innych oskarżonych do walki, dlatego wymierzył mu karę 3 lat 6 miesięcy więzienia."

APELACJE WNIESIONE

Przeciw wszystkim wyrokom o zajścia pierwsze i drugie w Wyszynie zostały już przez obrońców wniesione apelacje przez sąd okręgowy w Kaliszu do sądu apelacyjnego w Poznaniu.

Słynne kamieniołomy działdowskie

Kamień, który „rośnie" — Kościoły i szkoły z kamienia — Eksport „pszeniczki mazurskiej" na całą Polskę



Gumna majętności na Mazurach, wykonane całkowicie z kamienia.

Działdowo, 3. 8. W znanym procesie star. Twardowskiego przedmiotem rozprawy m. in. były nadużycia w t. zw. akcji kamieniołomowej, prowadzonej na szeroką skalę przez wydział powiatowy. Wskutek chaotycznej i niekontrolowanej należycie gospodarki „kamieniołomy" były przedsiębiorstwem deficytowem.

Kamień polny spotyka się na całym obszarze powiatu w nieprzebranej ilości. Rolnicy usuwają go pilnie, lecz przy następnej uprawie pól wyorują go w takiej ilości, że Mazurom zdaje się, że u nich „rosną" kamienie.

To bogactwo minerału znalazło szerokie zastosowanie zwłaszcza w budownictwie. Zabudowania licznych majątków i mniejszych obejść gospodarczych zbudowane są wyłącznie z ciosanego kamienia polnego, tak samo szkoły, a niekiedy nawet kościoły. Budynki z kamienia przedstawiają się efektownie.

Powiatowa akcja kamieniowa datuje od kilku lat. Kamień w stanie tłuczonym wywozi się jako tłuczek wzgl. brukowiec niemal do wszystkich środkowych dzielnic Polski. Mianowicie z Działdowa i W. Turzy odchodzą całe pociągi tego materjału. Najobfitsze złoża polnego kamienia znajdują się w okolicy Kamaszewa, skąd kolejką powiatową przewozi się tłuczek na stację do W. Turzy.

Już za dawnych czasów eksportowano kamień polny z powiatu, lecz mimo to wydajność gruntów „pszeniczki mazurskiej" się nie zmniejszyła. Na polach, miedzach („pudróskach = półdróżkach) widać olbrzymie zwały mozolnie uzbieranego kamienia i kamionki, otaczające wysokim murem ogrody i zabudowania gospodarcze.

Kamień działdowski, jako materjał drogowy, jest pierwszej jakości. A że zbyt jego jest stosunkowo łatwy, mówi się na Mazurach, że grunta tamtejsze wydają dwukrotne żniwo. (o).



W Poznaniu — jak donosiliśmy — odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru 7 p. strzelców konnych. Sztandar ufundował ks. kan. Kruczek z Ameryki. W uroczystościach wziął udział gen. Rydz-Śmigły. Sama uroczystość poświęcenia odbyła się w czasie nabożeństwa polowego. Podczas wbijania gwoździ przemówił ks. kan. Kruczek. Po przemówieniu gen. Rydza-Śmigłego odbyła się defilada.

Katastrofalna ulewa nad Świeciem

Świecie, 3. 8. — W ubiegłą niedzielę przeszła nad Świeciem i okolicą niezwykle ulewna burza, która trwała przez 3 godziny.

Olbrzymie masy wody spływały w takich ilościach, że przewody i kanały nie były w stanie ich pomieścić. Woda płynęła strumieniem przez szerokość całych ulic, zalewając piwnice.

W piwnicach niektórych budynków, jak np. urzędu pocztowego woda dochodziła do wysokości ponad 80 cm.

Cały Mały Rynek zamienił się w jedno wielkie jezioro. Most nad Wdą oparty na pontonach groził zawaleniem i tylko dzięki energicznej interwencji straży pożarnej zdołano go uratować. Woda wyżłobiła w niektórych miejscach kilkumetrowe wyrwy, tak, że nie można było przejechać nietylko wozem, ale nawet niepodobna było przedostać się pieszo. P. Klausemu, mieszkającemu na wzgórzu woda spłukała chlew, z którego w ostatniej chwili zdołano uratować inwentarz.

Obok parku zakładu psychjatrycznego woda wyrzuciła czaszkę kościotrupa.

O wielkich szkodach w budynkach i ogrodach i polach donoszą również z wiąga pod Świeciem. Straty, których dotychczas nie zdołano ustalić, są olbrzymie.

na gorącym uczynku

To nie jest przypadkowo wynik sportowy, jakby niektórzy — pod wrażeniem igrzysk olimpijskich — sądzili. To są cyfry, jakie ujawnia prasa zagraniczna, chwaląc się bezpieczeństwem w swoim kraju.

I tak prasa angielska doniosła na podstawie oficjalnych statystyk, że bezpieczeństwo pasażerów kolejowych na linjach angielskich jest gwarantowane, bo na 130 miljonów pasażerów, którzy w ub. roku byli w niebezpieczeństwie utraty życia, zabitych zostało tylko 14 osób.

Prasa czeska nie dała za wygrane i pospieszyła zapewnić Anglji, że w Czechosłowacji w tym samym okresie na 266 miljonów pasażerów, będących w niebezpieczeństwie, ustraciło życie tylko... jedna osoba.

Szkoda, że polskie min. komunikacji nie ogłasza podobnej statystyki. Możeby tedy okazało się, że u nas też jest jakotakie... bezpieczeństwo. (vel)

Chleb dla Polaków

W Trzemesznie (Wlkp.) osiedlić się może kupiec zbożowy. Do dyspozycji miejsce na śpichlerz. W mieście tutejszem zawiera transakcje z okolicą czysto polską firma niemiecka.

*

W Grodnie pragnie osiedlić się wielkopolanin i założyć sklep artykułów kolonjalnych. Ewentualne zgłoszenia prosimy kierować wprost pod adres: Józef Knoll, Kruszwica (Wielkopolska), ul. Rynkowa 1, m. 3.

Antyżydowskie nastroje w Rumunji

Czerniowce. (PAT) W szeregu miejscowości pow. radowieckiego na Bukowinie doszło do poważnych zaburzeń antysemickich, wywołanych przez członków organizacyj prawicowych. W wielu domach żydowskich powybijano szyby. Kilka osób zostało ranionych.

Część ludności żydowskiej opuściła w panice wspomniane okolice.

Miasteczko Nowosielcz w Besarabji nawiedził katastrofalny pożar, który zniszczył 15 domów i 12 magazynów. Szkody wynoszą przeszło 15 miljonów lei.

Raport wys. komisarza Lestera

Warszawa. (Tel. wł.) Do Ligi Narodów w Genewie nadszedł raport Wysokiego Komisarza Lestera o sytuacji wewnętrzno-politycznej w wolnem mieście Gdańsku. Jak wiadomo, na raport ten oczekiwał min. Eden, który ma powziąć decyzję w sprawie zwołania komitetu trzech, wybranego dla czuwania nad Gdańskiem przez Ligę Narodów.

Do komitetu trzech należą Anglja, Francja i Portugalja.

K. DOBRZYŃSKI

WITRAŻ

Na lewo
drogi obejmujące kolana wzgórz
— żółty piach i swąd przypalonej
W głębi bór [trawy.
— ciemna plama w różych kudłach
[zórz
i chaty znikające w dolinie na prawo.

Nad tem
obwisłe, bure wymię nieba
żującego bez przerwy pęki suchych
Dołem [gwiazd.
światła tańczące oddalonych miast
i pola
zamieniane w czarnym śnie o chle-
[bie.

Wystawy w Zakopanem

Zakopane, 2. 8. — Skromne w rozmiarach wystawy zakopiańskie, z pełną ambicją nawiązują do najhonorniejszych tradycyj środowiska. Na obu wszakże, t. zn. na wystawie **Zw. Artystów Plastyków zakop. i Państw. Szkoły Przemysłu Drzewnego**, znać ślady walki z obojętnością społeczeństwa. Nie umiemy niestety stworzyć entuzjazmu i atmosfery życzliwości dokoła dzieł prawdziwie swoich, choćby bardzo wartościowych.

Wystawa malarska obejmuje dzieła wartości pierwszorzędnej. Razi brak obrazów St. Gałka i już drugi rok Leli Pawlikowskiej. Wspaniałą atrakcją wystawy jest pięć portretów **St. Ign. Witkiewicza** (Witkacego). W tych cudach barw i syntezy podziwiamy nie sztukę realistyczną, ale rasowo artystyczne przetworzenie rzeczywistości. Prócz tej żywiołowej fantazji rysunku, ma jeszcze Witkiewicz tajemnicę tworzenia treści z barw. Wielką niespodziankę sprawił **M. Klaklik**, który uczynił od roku ubiegłego ogromny krok wprzód. „Chłopiec z polnemi kwiatami", „Polne kwiaty", „Stawy" i in. odznaczają się subtelnością jasnych barw. Przeładowana zato i za prymitywna jest „Wizja średniowiecza". **Karol Kłosowski** wystąpił obecnie z samemi obrazami. Bardzo słusznie! „Legenda" i „Portret pani J. D." należą do najlepszych rzeczy wystawy. Z rysunków przeniósł nadzwyczajną precyzję szczegółów, które nadają wyjątkowej subtelności jego pastelom. **Jan Gąsienica Szostak** wystawił wdzięczny tryptyk akwarelowy „Bolszewicy pod Warszawą", wzruszającą imprezę „Wśród śnieżnej zamieci" i geometryczne malowidła na szkle. **S. Klimowskiego** główki dziecięce lepsze są od jego pejzaży gdyńskich. **Wanda Gentil Tippenhauer** ujmuje nas łagodnemi, przejrzystemi akwarelami, z których niektóre zbliżają się do stylu Stryjeńskiej. Wiernym realizmem wybijają się studja góralskie **Ant. Grabarza**. Wystawa obejmuje jeszcze obrazy St. Kamockiego, Jana Rykały, J. Malejewa, A. Terleckiego, Homowskiej, Bol. Rysa, R. Merzowicza, St. Barabasza, Śliwki, ceramikę i rzeźby **St. Sobczaka**, rzeźby doskonałej trójcy podhalańskiej, **Wojciecha Brzegi, Zapotocznego i Skawińskiego.**

Zainteresowanie wystawą niestety małe. Wystawa obejmuje przeważnie nowe rzeczy z ostatniego roku. Wartoby dawać dla publiczności, ciągle przecież nowej, przegląd najlepszych dzieł, niekoniecznie ostatnich, grupy podtatrzańskiej. Celem wystawy jest wzbudzenie zainteresowania dla sztuki wśród społeczeństwa, nie odwrotnie.

Wystawa przemysłu artystycznego jest jedyną tego rodzaju stylową wystawą w Polsce. Obejmuje sztukę stosowaną i czystą. Setki rzeźb w drzewie świadczą o dużych zdolnościach młodzieży podhalańskiej i dobrej nauce szkoły, mającej za sobą tak bogatą tradycję (szkoła przem. drzew. istnieje od r. 1878). Rzeźby w drzewie oddają najlepiej ruch, moment, dynamikę, wysiłek mięśni, olśnienie, skamieniały moment rozmachu, ekspresywne symbole mimiczne. Najlepiej przedstawiają się świątki, uduchowienie sercem młodych artystów. Doskonałe są też rzeźby nadnaturalnych potworów. Wiele z tego stylu jest w twórczości Szukalskiego. Jest jednak w tych rzeźbach może za dużo bezceremonjalności modernistycznej. Płaskorzeźby, sprzęty domowe, rysunki, drzeworyty, rzeźby w gipsie i kamieniu, skrzypce, plany i minjatury budowli — to dalsze eksponaty wystawy. Meble są wzorem solidności i ornamentyki (o tem winna pamiętać cała Polska). Pozatem wystawę ozdabia oryginalna ceramika podhalańska St. Sobczaka, odznaczająca się arcybarwną ornamentyką niesymetryczną (plamistą), nawiązującą do najdoskonalszych prawzorów słowiańsko-łużyckiej ceramiki. I o tem pamiętać powinna cała Polska. Wogóle o oryginalnej sztuce podhalańskiej.

Jan Bielatowicz.

O zabójstwo dyr. Gosiewskiego

Warszawa (Tel. wł.) W sprawie o zabójstwo dyrektora ubezpieczalni Gosiewskiego wpłynął do sądu karnego w Warszawie wniosek obrońców zabójcy Szymika o załączenie do akt sądowych głośnej w maju br. interpelacji sejmowej do ministra opieki społecznej w sprawie stosunków, panujących w ubezpieczalniach.

Interpelację zgłosił przedstawiciel grupy pracowniczej w obecnym Sejmie poseł Szczepański po zabójstwie dyrektora łódzkiej ubezpieczalni społecznej Wąsowicza przez zredukowanego pracownika tej ubezpieczalni Massandra. Obrońcy oskarżonego Szymika uważają, że interpelacja sejmowa, która była przedmiotem obszernej dyskusji w ciałach ustawodawczych może naleźycie oświetlić stosunki, panujące w ubezpieczalniach, a przedewszystkiem tło redukcyj personalnych.

Ile wolno wywieźć do Gdańska, Bułgarji, Węgier i Jugosławji

Warszawa (tel. wł.) Komisja dewizowa ustaliła ostatnio wysokość kwot, jakie można wywieźć z Polski bez specjalnego zezwolenia, przy wyjeździe do Gdańska, Bułgarji, Węgier i Jugosławji.

Jadący do Gdańska, legitymujący się dowodem osobistym, mają prawo wywieźć każdorazowo, bez specjalnego zezwolenia, kwotę do wysokości 500 zł, bądź też równowartość tej sumy w gdańskich środkach płatniczych. Łącznie jednak w ciągu miesiąca kalendarzowego nie wolno do Gdańska wywozić więcej, niż 500 zł lub ich równowartość.

Wyjeżdżający do Jugosławji mogą wywieźć na każde 4 tygodnie ważności paszportu zagranicznego akredytywę lub czeki turystyczne, wystawione przez Bank Polski Kasa Opieki, do równowartości 950 zł w dinarach.

Do Bułgarji zabrać można z sobą w akredytywie lub czekach turystycznych równowartość 500 zł w lewach, do Węgier zaś 600 zł w pengö.

Oprócz tego wyjeżdżający do Węgier, Jugosławji czy Bułgarji mogą zabrać z sobą, bez specjalnego zezwolenia, 50 zł gotówką lub ich równowartość w innej walucie.

Komisja dewizowa udziela, ale tylko w wyjątkowych wypadkach, zezwoleń na podwyższenie sumy akredytywy lub czeku turystycznego.

Zjazd Stronnictwa Narodowego w Kole

Przygotowania przed 15 sierpnia

Koło, 3. 8. Odbył się w Kole zjazd powiatowy Stronnictwa Narodowego z udziałem przedstawicieli wszystkich kół Stronnictwa Narodowego z powiatu. Na zjazd przybyli kierownicy rejonowi obwodowi oraz kierownicy i sekretarze poszczególnych placówek Str. Narodowego w liczbie stu kilkudziesięciu osób.

Zebranie zagaił prezes powiatowy Stronnictwa Narodowego Mieczysław Rutkowski hasłem narodowem: „Czołem". Po zagajeniu omówił obszernie bieżące sprawy organizacyjne, wyjaśnił zebranym znaczenie zjazdu wojewódzkiego w dniu 15 sierpnia b. r. Następnie przemawiał instruktor powiatowy Stronnictwa Narodowego Karol Nowacki z Brdowa. Przemawiali także: kierownik rejonowy Stronnictwa Narodowego w Kole Józef Mielczarek, kierownik rejonowy z Sompolna Stanisław Krzyżak.

W dyskusji zabierali głos: Juljan Szmytkowski z Gozdowa, Stefan Kropidłowski z Ruchennej, Okupny z Ruchennej. Wkońcu przemawiał sekretarz powiatowy Stronnictwa Narodowego Bolesław Kubiak. Zjazd zakończono Hymnem Młodych. (bk)

„Zawisza Czarny" w Gdyni

Gdynia. (PAT) W niedzielę przybył do Gdyni statek szkolny związku harcerstwa polskiego „Zawisza Czarny" z jednomiesięcznej podróży szkolnej po portach Bałtyku. Na statku przybyło 47 harcerzy-żeglarzy pod dowództwem gen. Zaruskiego.

„Zawisza Czarny" pozostanie w Gdyni kilka dni, poczem wyruszy w drugą podróż szkolną.

Piękny dar Gdyni dla rodziny Żeromskiego

Gdynia (tel. wł.) Rada miejska m. Gdyni, chcąc dać wyraz wdzięczności dla Stefana Żeromskiego, który wyczuł w „Wietrze od morza" urzeczywistnienie i rozwój portu gdyńskiego, postanowiła jednomyślnie ofiarować rodzinie wielkiego pisarza, żonie Annie i córce Monice Żeromskim, parcelę nad brzegiem morza w Redłowie pod Gdynią.

Wojna domowa w Chinach

Nankin. (PAT). Pięć pułków prowincji Kwangsi miały, wedle nadeszłych tu doniesień, zaatakować wierne rządowi centralnemu wojska kantońskie. Pierwszy atak został odparty po zaciekłej walce. Wojska prowincji Kwangsi kontratakowały. Walka trwała przez cały wczorajszy dzień i dzisiejszą noc.

Powódź na Korei

Tokio. (PAT.) Nad południową częścią Korei przeciągnęła katastrofalna ulewa. 17 osób poniosło śmierć, 7 zaginęło bez wieści, zaś około 100 osób odniosło rany. Straty materjalne są znaczne. Woda uniosła około 130 domów. Komunikacja kolejowa jest całkowicie utrzymana.

Przerwany wypoczynek min. Poniatowskiego

Warszawa (tel. wł.) Min. rolnictwa i reform rolnych Poniatowski przerwał swój urlop wypoczynkowy i powrócił do Warszawy. Podobno przerwa ta pozostawać ma w związku z pracami rządu nad radykalną reformą rolną i przygotowaniem projektów ustawodawczych w tym zakresie.

Projekty reformy rolnej mają być przedstawione Sejmowi na najbliższej sesji.

Ucieczka więźnia

Warszawa. (Tel. wł.). Z pociągu, zdążającego z Warszawy do Grodna, koło stacji Mosty, zbiegł niebezpieczny opryszek, kilkakrotnie karany za kradzieże i inne wykroczenia, Tomasz Wojnarowicz. Wspomniany zmylił czujność eskortującego go policjanta i wyskoczył z wagonu podczas biegu. Zarządzony natychmiast pościg nie dał narazie żadnego rezultatu.

Bogaty Żyd-żebrak

Wilno. W Grodnie zmarł tamtejszy żebrak Lejzor Altmann. W mieszkaniu Altmanna znaleziono, ukryte w sienniku dwie książeczki oszczędnościowe P. K. O. z wkładem na sumę 6 300 zł oraz 30 kg srebrnych i złotych monet, przeważnie złotych pięciorublówek.

„Ministerstwo wywczasów" we Francji działa

Chleba, igrzysk i... wywczasów — Pułapka francuskich lewicowców — Chodzi o wytwarzanie atmosfery lewicowo-pacyfistycznej

Paryż, w lipcu.

Dawny okrzyk Rzymian „panem et circenses", można teraz uzupełnić w ten sposób: „chleba, igrzysk i wywczasów!" Ponieważ jednak chleb podskoczył o 10 cent., a kilo kosztuje obecnie 1 frs. 70 cent. — przeto rząd „frontu ludowego" z gorączkowym zapałem przygotowuje — igrzyska, czyli manifestacje sportowe i zajmuje się organizowaniem... wywczasów. W tym też celu powołał do życia pierwsze „ministerstwo sportu i wywczasów" (Ministère des sport et de loisirs!)

Niejeden ze zdziwieniem zapyta, skąd rząd ma zajmować się sprawą wywczasów? A no, dla tej prostej przyczyny, że przyznał całej klasie robotniczej dwa tygodnie wakacyj, z których mało kto wie, co czynić! Francuski robotnik bowiem, zwłaszcza mężczyzna, przyzwyczajony do pracy, jest formalnie zdezorjentowany, mając teraz przed sobą 15 wolnych dni i nie wie, jak je wykorzystać.

Min. wywczasów opracowało dla wszystkich plan zbiorowych podróży. Koleje żelazne zgodziły się na udzielenie zniżek. Zatem 3 sierpnia wyruszą z Paryża specjalne pociągi na Lazurowe Wybrzeże. Rzecz charakterystyczna: francuskich robotników nie interesuje czar krainy Basków, ani Bretanji, nie pociągają Pireneje ani Alpy, lecz chcą koniecznie zobaczyć za 175 fr. Lazurowe Wybrzeże — prawdopodobnie sami nawet nie potrafiliby na to pytanie odpowiedzieć.

Płatne wakacje dla robotników wszelkiego rodzaju będą kosztowały ich chlebodawców na podstawie przeprowadzonych statystyk — przeszło miljard 200 miljonów.

*

Niebawem ma być powołana „wyższa rada wywczasów", mająca specjalnie na celu wywczasy kulturalne. A więc prelegenci będą objeżdżali z odczytami odległe miejscowości. Przewiduje utworzenie wędrownych kinematografów, a nawet teatrów z popularnym repertuarem. Projektowane są wędrowne bibljoteki t. zw. „bibljobusy", bowiem przewożone autobusami. Ponadto organizacja terenów sportowych, pływalni itp. będzie prowadzona na wielką skalę.

Związek teatrów organizuje na wielkich arenach ludowe widowiska. Na inaugurację wybrano „14 Juillet". Autorem tej sztuki jest Romain Rolland, zagorzały pacyfista, który w czasie wojny wydał swój defetystyczny utwór „Au-dessus de la mêlée.

*

Warto jednak zapytać, czy istnieje jakie stowarzyszenie, zajmujące się specjalnie sprawą wywczasów dla pracującej młodzieży.

Znalazłam je nad Sekwaną. Przy ul. Ave-Maria znajduje się instytucja, nosząca miano: „gospody dla młodzieży" — „auberges de jeunessee". Wchodzę do niej. Ściany wylepione różnorodnemi ofertami. Jedni szukają towarzyszy do dalekich wycieczek na rowerach; inni — do campingu, jeszcze inni wreszcie wybierają się na miesiąc do — Hiszpanji.

Rzucam okiem na przewodnik po gospodach, wśród założycieli figuruje m. in. gen. konfederacja pracy, międzynarodowe koło uniwersyteckie, miejskie federacje socjalistyczne oraz syndykat nauczycieli. Nie mam już żadnej wątpliwości: gospody dla młodzieży są zdecydowane pod wpływem organizacyj lewicowych. Może zapisać się każdy Francuz, lub cudzoziemiec liczący poniżej 30 lat, po opłaceniu wkładki 10 frs. i za okazaniem karty tożsamości. Gospod tych, rozrzuconych po całej Francji, jest około 300.

Kierują niemi t. zw. „ojcowie" i „matki" oberżystki, którym powierzono b. delikatne, propagandowe zadanie. W pewnych dniach bowiem zbierają młodzież na wieczornice. Zagajają rozmowy, z których ma być wykluczony wszelki „szowinizm". Organizują chóry, dobierając specjalne pieśni itd. Chodzi zatem o wytwarzanie w gospodach atmosfery „świeckiej", inaczej mówiąc lewicowej pacyfistycznej.

SPORT

Pierwsze rozgrywki w piłkarstwie

Berlin. (Tel. wł.) Po południu na dwóch berlińskich stadjonach rozpoczęły się rozgrywki w ramach turnieju olimpijskiego, które przyniosły następujące wyniki.

NORWEGJA—TURCJA 4:0 (1:0)

Deszczowa pogoda oraz nieciekawe konkurencje, rozgrywane na stadjonie olimpijskim, spowodowały, że na spotkanie to przybyło bardzo mało publiczności. Norwegowie byli technicznie lepsi i wygrali zdecydowanie.

WŁOCHY—AMERYKA 1:0 (0:0)

Drugie spotkanie wywołało większe zainteresowanie. 5.000 publiczności, przeważnie Włochów, przyglądało się pierwszemu zwycięstwu synów południa. Grali oni niezwykle bojowo i cały czas przeważali, ataki ich rozbijały się jednak o świetną obronę Ameryki. Jedyną bramkę w 9 min. po polowie uzyskał Frossi. Lewy obrońca Włochów Rawa został po zderzeniu się ze środkowym napastnikiem Ameryki usunięty przez sędziego. (St. Śl.)

Dzisiejsze rozgrywki olimpijskie

Dziś, we wtorek odbędą się na Olimjadzie berlińskiej następujące imprezy uroczystości i przyjęcia:

o godz. 9 — półfinały floretu drużynowego panów i eliminacje floretu pań;
o godz. 9 — dalszy ciąg pięcioboju nowoczesnego. W programie strzelanie;
o godz. 10 — żeglarskie zawody olimpijskie w Kilonji, startują z Polaków Jensz i Dzięcioł;
o godz. 10 — walki zapaśnicze w stylu wolnym;
o godz. 10,30 — skoki wdal, startuje 52 zawodników w dwóch grupach;
o godz. 10,30 — bieg na 200 mtr. startuje 54 zawodników w 8 przedbiegach;
o godz. 10,30 — dalsze zawody szermiercze we florecie;
o godz. 13 — międzygrupowe zawody szermiercze we florecie pań;
o godz. 15 — 400 mtr. przez płotki;
o godz. 15 = mecz polo Niemcy - Węgry;
o godz. 15,15 — dysk pań, startuje 42 zawodniczki, a wśród nich Wajsówna;
o godz. 15,30 — międzybiegi na 200 mtr.;
o godz. 15,50 = przemówienie słynnego podróżnika szwedzkiego Svena Hedina na stadjonie olimpijskim;
o godz. 16 — finał 100 mtr. pań (startuje Walasiewiczówna);
o godz. 16,30 — finał skoku wdal;
o godz. 16.30 — turniej hokeja na trawie, walczy Szwajcarja z Francją;
o godz. 17 — dalsze zawody we florecie panów;
o godz. 17,30 — finał biegu na 400 mtr. przez płotki;
o godz. 17,30 — mecze piłkarskie Niemcy — Luxemburg i Szwecja — Japonja;
o godz. 17,45 — finał biegu na 800 mtr., startuje ewentualnie Kucharski;
o godz. 18 — bieg na 5 000 mtr. startuje 50 zawodników, a wśród nich Polak Noji (w programie 3 przedbiegi);
o godz. 18 — mecze hokejowe Holandji — Belgja i Danja — Afganistan;
o godz. 19 — finały walk zapaśniczych w stylu wolnym;
o godz. 19.30 — wręczenie zwycięzcom medali olimpijskich;
o godz. 20 — finały zawodów szermierczych we florecie panów;
o godz. 20 — półfinały mistrzostw szermierczych pań;
o godz. 20 — przyjęcie na cześć dawnych mistrzów olimpijskich;
o godz. 21 — przedstawienie p. t. „Herakles". (PAT)

Znicz olimpijski do Tokio w r. 1940

Berlin. (PAT.) Jak się dowiadujemy z najbardziej miarodajnych kół Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, Japonja projektuje na rozpoczęcie przyszłej olimpjady w 1940 r. w Tokjo przewiezienie ognia olimpijskiego z Olimpji na wzór Berlina. Według projektu trasa tej gigantycznej sztafety prowadzić będzie z Olimpji przez Ateny, Pireus, Aleksandrję, Kair, Suez, Bombay, Kalkutę, Singapore, Szanghaj, Nankin, Pekin do Tokjo.

Na morskich odcinkach ogień olimpijski przewożony ma być na krążownikach japońskiej marynarki wojennej pod honorową strażą olimpijczyków. Na odcinkach lądowych pochodnia olimpijska będzie przewieziona przez sportowców danych krajów.

W tej sprawie prowadzone są obecnie pertraktacje pomiędzy japońskim komitetem olimpijskim a międzynarodowym komitetem olimpijskim.

Turnieju pocieszenia nie będzie

Komisja techniczna olimpijskiego turnieju piłkarskiego postanowiła po porozumieniu z reprezentacami biorącemi udział w olimpipskim turnieju piłkarskim, zrezygnować z urządzenia turnieju pocieszenia dla drużyn wyeliminowanych. (PAT)

Berlin. (PAT.) Olimpijski turniej żeglarski posiada pewną wyjątkową cechę: jest to mianowicie jedyny turniej olimpijski, w którym kobiety walczyć mogą narówni z mężczyznami. Przepisy tej gałęzi sportu bowiem nie określają płci załóg żeglarskich.

W tegorocznych regatach żeglarskich w Kilonji kobiety wchodzą w skład kilku załóg. „Angelita" amerykańska liczy w swoim składzie 3 kobiety. W załodze szwedzkiej ósemki „Ilderim" znajduje się jedna kobieta, w składzie szóstki amerykańskiej „Mystery" startuje również jedna żeglarka.

Z wioski olimpijskiej

Zapaśnik Neuff odesłany został do Warszawy. Jak już podaliśmy, zachorował on na jaglicę i znalazł się w Berlinie jedynie dlatego, że nie był badany przez lekarza przed wyjazdem. St. Śl.

W gwiaździstych regatach olimpijskich w Kilonji, w których wzięło udział około 30 yachtów państw nadbałtyckich, pierwsze miejsce zajął polski yacht „Korsarz" z Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku.

Lokajski zerwał mięsień i musi się oszczędzać, aby do 6 sierpnia móc stanąć na starcie do rzutu oszczepem. St. Śl.

Bocheński lekko zaniemógł i musiał zwolnić tryb treningowy. Nienadzwyczajnie czuje się Lukhaus, któremu niedopisuje zdrowie. St. Śl.

Start Biniakowskiego i Schnajdra wątpliwy? Jak donoszą z wioski olimpijskiej część naszych zawodników nie dopisuje ostatnio na zdrowiu. Szczególnie stan zdrowia Biniakowskiego budzi obawy, do tego stopnia, że start jego wydaje się bardzo wątpliwy. Nie bardzo zachęcającym jest również stan fizyczny Schnajdra, który ma naderwane ścięgno i skacze na treningach bardzo ostrożnie a ostatnio zupełnie zaprzestał skoków i usiłuje wyleczyć się. Schnajder przy bardzo wielkim wysiłku z trudem mógł przeskoczyć wysokość 3.80 m, co nie wystarczyłoby do zakwalifikowania się do finałów. Drogę do nich otwiera bowiem minimum ustalone na 3.85 m. (St. Śl.)

Kolarze polscy trenują pilnie na torze olimpijskim, w najlepszej formie znajdują się Olecki i Starzyński. St. Śl.

Na obradach Międzynarodowej Federacji Szermierczej polecono organizację mistrzostw Europy w roku 1937 Francji, ze względu na odbywającą się w roku przyszłym wystawę światową w Paryżu. Szwecja, Czechosłowacja i Włochy wycofały swoje kandydatury. Ustalono, że mistrzostwa odbędą się w dniach od 1 do 15 lipca. (PAT)

W pięcioboju nowoczesnym prowadzą Włochy

Berlin. (Tel. wł.) Jako pierwsza konkurencja pięcioboju odbył się na polach wojskowych w Doeberitz wyścig konny na przełaj z przeszkodami. Na starcie stanęło 42 zawodników z 16 państw, sami oficerowie czynni, za wyjątkiem Niemca podoficera, Bramfelda.

O dobrem przygotowaniu zawodników i dość wyrównanych siłach świadczy, że ze startujących 42 uczestników odpadło tylko trzech, a 25 ukończyło bieg bez punktów karnych. Różnicą tylko czasu uzyskanego ustalono kolejność miejsc: 1) por. Abba (Wł.) 9:02.5, 2) por. Handrix, 3) por. Mollet (Belg), 4) Urban (Węgry), 5) Ecueyer de Court (Belg), 6) Rodriguez (Meksyk), 7) Bauman (Szwajc.), 8) Thofeld (Szwecja — zwycięzca z Los Angelos), 9) Starbird (Am.) i Gylliensterna (Szwec.).

Start olimpijski piłkarzy

Piłkarski turniej olimpijski zainaugurują w poniedziałek dwa spotkania Norwegji z Turcją i Włochów ze Stanami Zjednoczonemi. Rozpoczną się one o godz. 17.30.

Turniej obecny jest szóstym z rzędu turniejem piłkarskim rozgrywanym w ramach olimpijskich. (St. Śl.)

Egipt zdobywa złoty medal

Berlin. (Tel. wł.). W wadze lekkiej w podnoszeniu ciężarów złoty medal zdobył Egipcjanin Mesba. 2. Fein (Austrja), 3. Jansen (Niemcy (St. Śl.).

Eliminacje w młocie

Berlin. (Tel. wł.) Dziś, w poniedziałek 27 zawodników stanęło do eliminacyj w rzucie młotem. 17 zakwalifikowało się do finału. Finlandja, Niemcy, Ameryka i Szwecja mają w finałowej rozgrywce wszystkich trzech zgłoszonych zawodników. Na czoło wysunął się Francuz Wirtz oraz Niemcy Hein i Blask, którzy osiągnęli granicę 50 metrów. (St. Śl.)

Rekord Owensa nieuznany

Berlin. (Tel. wł.). Rekord światowy murzyna Owensa, ustalony w niedzielnym międzybiegu nie zostanie zatwierdzony z powodu silnego wiatru. (St. Śl.)

Szermierka

Prezes międzynarodowego związku szermierczego, Belgijczyk płk. Ansbach, udekorowany został przez ambasadora Lipskiego komandorją orderu Polonia Restituta za życzliwość i poparcie, okazane Polskiemu Związkowi Szermierczemu. Uroczystość odbyła się w obecności polskich olimpijczyków w ambasadzie polskiej w Berlinie.

Dokoła Francji

W niedzielę zakończył się gigantyczny wyścig kolarski „Dookoła Francji" w którym przez trzy tygodnie kolarze przebyli w 21 etapach 4 tysiące km.

Z Caen zawodnicy wyruszyli już nie w jednej grupie, lecz w takiej kolejności w jakiej znajdowali się w ogólnej punktacji. W ten sposób kolarz przybywający pierwszy do mety, znajdujący się na stadjonie kolarskim w Paryżu, jest równocześnie zwycięzcą tego największego wyścigu. Jak ogólnie oczekiwano, pierwszy wjechał na tor Silvere Maes, który już od prawie dwóch tygodni szedł na czele stawki w ogólnej punktacji. Przebył on cały dystans „Tour de France" w 142 godz. 47:32. Prawie pół godziny przeszło, zanim ukazał się następny kolarz, niemniej entuzjastycznie witany Francuz A. Magne z czasem 143 g. 14:27, za nim przybył jego rywal Belg Verwaecke w 143 g. 15:25, następnie P. Clemens 143 g. 30:14 i Mersch 143 g. 40:56.



Drużyna polska wchodzi na stadjon olimpijski. Sztandar polski niesie Biniakowski, za nim kroczy prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego płk. Glabisz.

Nowy kurator krakowski

Warszawa. (Tel. wł.) W kuratorjum okr. szkoln. krakowskiego na miejsce p. Godeckiego, przechodzącego do Wilna, powołany będzie p. Józef Stipiński, dotychczasowy naczelnik w wydziale nauk szkół wyższych w min. oświaty. Przez pewien czas Stipiński był posłem sejmowym i należał do grupy „naprawiaczy".

Stypendja dziennikarskie

Warszawa. (Tel. wł.) Minister oświaty, Świętosławski, przyznał tegoroczne stypendja dziennikarskie redaktorowi Ksaweremu Ruszczyńskiemu z Warszawy („Czas") i redaktorowi Antoniemu Kawczyńskiemu z Poznania („Ilustracja Polska").

Amerykańska awjonetka

Poznań, 3. 8. — Na lotnisku w Poznaniu w drodze z Berlina do Warszawy lądowała czteroosobowa awionetka amerykańska pilotowana przez A. E. Ulmana. Również na poznańskim lotnisku lądował samolot RWD 13 z Aeroklubu Wileńskiego. Samolot ten, w którym lecieli kpt. Leszczyński i rtm. Szturowski zatrzymał się w Poznaniu w drodze z Krakowa.

Napad na kolporterkę „Orędownika"

Radom, 3. 8. Na ul. Żeromskiego grupa Żydków napadła na kolporterkę „Orędownika" Wiktorję Lubińską. W obronie napadniętej stanęło kilku przechodniów chrześcijan. Policja spisała protokół.

Ofiary zatrucia grzybami

Toruń. (PAT.) W Wąbrzeźnie uległo zatruciu grzybami 7 osób, które przewieziono do szpitala. Do chwili obecnej zmarły trzy osoby: 7-letnia Pelagja Gasz, 30-letnia Joanna Troszczyńska i 32-letnia Władysława Gaszowa. Stan pozostałych osób, a zwłaszcza Bernarda Gasza, który nazbierał grzybów, spożytych następnie przez jego rodzinę, jest bardzo ciężki.

Osobny kącik

Jak na Zawiszy

Pojęcia zielonego nie mam o dewizach. Na dobrą sprawę, nie odróżniam nawet dewizy od zwykłej dewizki. Znam się na tem, jak Kiepura na polityce...

...I właśnie dla tego lubię na ten temat mówić. Tudzież czytać.

Niedawno donosiła prasa, że w jednym z banków warszawskich zgłosił się harcerz w sprawie dewiz dla wycieczki 200 kolegów, udających się zagranicę. Niepodobna było tych dwóch całych setek sprowadzać do banku dla podpisania deklaracji, że żaden ze skautów nie posiada zagranicą kapitałów.

Sprawę wyjątkowo uproszczono: poprostu naczelnik, zamiast deklaracji, złożył harcerskie słowo honoru, że nie. Że absolutnie nie. I pewnie przy okazji zaśpiewał mruczando harcerską pieśń:

„Wszystko, co nasze, Polsce oddamy"...

Trzeba się cieszyć, że harcerze znajdują tyle zaufania u władz bankowych, że są jako to P. K. O... dla społeczeństwa. Cieszyć, że są wogóle w Polsce ludzie, którym można wierzyć.

No, bo kto jak kto, ale harcerze chyba nie znają t. zw. kantów. Są niewątpliwie wysoce patrjotyczni, oraz zahartowani na zdrowem ciele ze zdrowym duchem.

Taki mały skaut nazywa się zuch. Rozbrajające są te zuchy, kiedy śpiewają gromadnie pieśni narodowe. Mają — powiedzmy — po cztery, pięć lat. Na palcach jednej ręki policzysz ich t. zw. wiek.

A więc dzieciątka najmilejsze, których nie znać na powierzchni ziemi. Krzątają się zręcznie, wdzięcznie, z humorem. To poprostu chodzący zapał. Co ja mówię, to zapalniczki maleńkie, narodowe.

Śpiewają — dajmy na to — „rotę":

„Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz,
Ni dzieci nam germanił"...

Powiedzcie tak sami sobie w sercu, czy to nie płomienna chęć służenia ojczyźnie? Ma taki jeden pięć lat i już podnosi dwa miniaturowe paluszki u rączki i zaklina się, że nie będzie mu nikt dzieci germanił. I mówić tu, że nie budujemy przyszłości na młodzieży, skoro ona sama myśli (jeśli przypadkiem nie myśli, to w każdym razie już śpiewa) o dalszej budowie.

Niepospolita jest ta troska o losy pokoleń.

Robaki kochane! — Inaczej nazwać ich nie można. I trzeba ich naprawdę kochać. Czyste, jasne, szczere istoty.

Przeto nie dziw, że cieszą się słusznie tak wielkiem zaufaniem nietylko władz bankowych. Takim krasnoludkom przecie każdyby zaufał.

Ale à propos: jak uważacie, czy sławna pani prezesowa z Krakowa była kiedykolwiek harcerką?

Z początku niby tak, ale potem absolut—nie.

T. Z. HERNES.

Chrzty pruskie na Warmji

Antypolski charakter germanizacji nazw miejscowości — Musimy Niemcom odpowiedzieć godnie i skutecznie — Powetować krzywdy wyrządzone ludności warmijskiej!

Olsztyn, 2 sierpnia.

Germanizacja nazw miejscowych w Prusach Wschodnich, znana od pewnego czasu pod nazwą „chrztów pruskich", jest działaniem niemniej godnem potępienia, jak narzucanie w tych stronach mieczem katolicyzmu ludności staropruskiej przez Zakon krzyżacki.

Germanizacja nazw miejscowych ma charakter wybitnie antypolski. Praktyka dowodzi tego niezbicie. — Wszystkie bowiem nazwy, którym w ostatnich czasach z urzędu narzucono postać niemiecką, były pochodzenia polskiego. Nie zmieniono ani jednej nazwy staropruskiej, chociaż nazwy te są bardzo liczne i z językiem niemieckim, oprócz rzadkich końcówek, nie mają nic wspólnego. Przeciwnie, jeden raz nawet restytuowano nazwę staropruską (Darethen) na niekorzyść polskiej postaci Dorotowo. Z tego widać, że Niemcom właściwie nie zależy na rugowaniu obcych nazw wogóle, lecz tylko na odpolszczeniu. Niemcy tolerują każdą nazwę, natomiast nie tolerują nazw polskich wzgl. spolonizowanych.

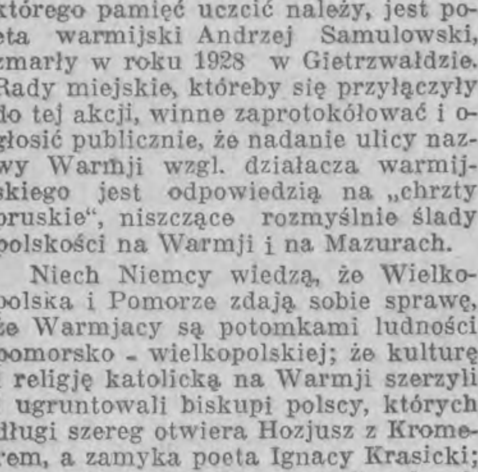
Skutki germanizacji nazw miejscowych są fatalne — mimo to nie można się przeciwstawić robocie, gdyż żaden głos, nawet najpłaczliwszy, Niemców nie wzruszy. Nie możemy też grozić ani zakazywać. Ale możemy Niemcom odpowiedzieć godnie i skutecznie.

Taką godną i skuteczą odpowiedzią byłoby nazwanie ulic i placów miejskich nazwą Warmji oraz warmijskich działaczy narodowych. Wielkopolska i Pomorze, jako ziemie, na które Niemcy nieustannie ostrzą swoje apetyty, powinny zrobić początek. W każdem wielkopolskiem i pomorskiem mieście powinna się znaleźć „Ulica Warmijska". Nie powinno też zabraknąć ulic z nazwiskami działaczy warmijskich, którzy naprocowawszy się na niwie narodowej, odeszli z tego świata bez jakiegokolwiek echa i udziału Polski. Nazwisko ks. Walentego Barczewskiego, zmarłego w roku 1928, powinno mieć pierwszeństwo. Ks. Barczewski bowiem nietylko pracował na własnym terenie, ale brał również udział w akcjach narodowych na Pomorzu i we Wielkopolsce. M. in. brał udział w akcji, która dała początek powstaniu wielkopolskiemu. Drugim działaczem, którego pamięć uczcić należy, jest poeta warmijski Andrzej Samulowski, zmarły w roku 1928 w Gietrzwałdzie. Rady miejskie, któreby się przyłączyły do tej akcji, winne zaprotokółować i ogłosić publicznie, że nadanie ulicy nazwy Warmji wzgl. działacza warmijskiego jest odpowiedzią na „chrzty pruskie", niszczące rozmyślnie ślady polskości na Warmji i na Mazurach.

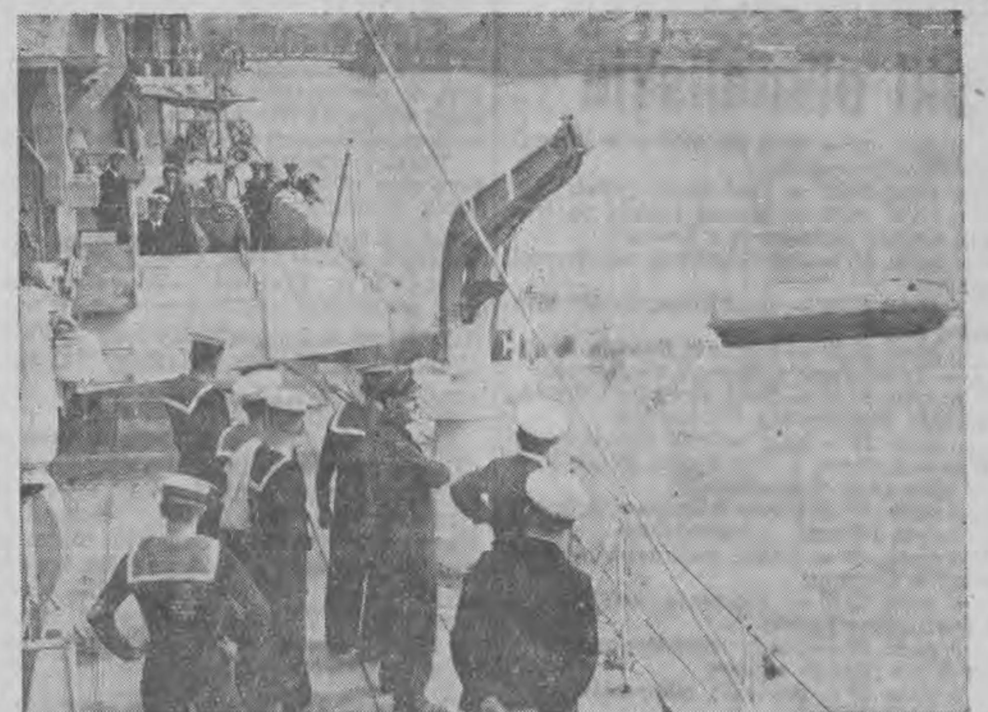
Niech Niemcy wiedzą, że Wielkopolska i Pomorze zdają sobie sprawę, że Warmjacy są potomkami ludności pomorsko - wielkopolskiej; że kulturę i religję katolicką na Warmji szerzyli i ugruntowali biskupi polscy, których długi szereg otwiera Hozjusz z Kromerem, a zamyka poeta Ignacy Krasicki; że Polska nie zrzekła się kulturalnych związków z Warmją; że Polska wdzięczna jest Warmjakom za to, że nie zakopali w ziemię najdroższego skarbu, mowy ojczystej, która jest i będzie najlepszym dowodem polskości ziemi warmijskiej.

Nie potrzeba chyba specjalnie podkreślać, że akcja nadania pewnym ulicom i placom miejskim nazwy Warmji wzgl. działaczy warmijskich zostałaby powitana przez ludność warmijską z najgłębszem zadowoleniem. Warmjacy widzieliby w tem dowód, że Polska, a zwłaszcza zachodnie jej dzielnice, Wielkopolska i Pomorze o nich pamiętają; że Polska śledzi wypadki i troszczy się o los Warmjaków; że Polska jest gotowa w stosowny i dozwolony sposób powetować krzywdy, wyrządzone ludności warmijskiej.

SECUNDUS.



W dniu 3 sierpnia wyruszyli z Poznania dwaj bracia Kulawiakowie i Alojzy Szajkowski w pieszą podróż krajoznawczą dookoła Polski.



Z tygodnia marynarki angielskiej: Po wystrzale torpedy ze statku wojennego H. M. S. „Encounter".

Rzesza Niemiecka a Kościół katolicki

Miasto Watykańskie (KAP) Uchodzi tu za rzecz bardzo prawdopodobną, że ambasador niemiecki przy Stolicy Apostolskiej von Bergen wykorzysta swój urlop letni w ten sposób, że w berlińskim urzędzie spraw zagranicznych podda ponownie gruntownej rewizji sprawę widoków na porozumienie między rządem niemieckim i Watykanem w kwestji stosowania konkordatu z Rzeszą.

W kołach niemieckich w Rzymie — a podkreśla to także prasa — daje się wyraz przypuszczeniu, że rząd Rzeszy po układzie z 11 lipca z Austrją i wobec przyjaznych stosunków z Włochami złagodzi antykatolicki akcent swej polityki, podsycany przez czynniki partji narodowo-socjalistycznej. Mogą tu także odegrać rolę względy na taktykę wobec Austrji w przyszłości i chęć posiadania atutów w rozgrywce z Polską o Gdańsk.

Gdyby to nie inspirowane przez Watykan, ale być może aprobowane przezeń próby umożliwienia nowej oceny sytuacji Kościoła Katolickiego w Niemczech przyniosły pozytywne rezultaty, to prawdopodobnie episkopat nawiązałby ponownie kontakt z kierowniczemi czynnikami polityki kościelnej w Rzeszy. Rozmowy te według opinji znawców stosunków kościelno-politycznych w Niemczech musiałby wydać konkretne wyniki jeszcze przed zamierzoną jesienną konferencją biskupów niemieckich u grobu św. Bonifacego w Fuldzie, by dać episkopatowi możność zapoznania się z nowym stanem rzeczy.

Jeżeli chodzi o Watykan, to nie ulega wątpliwości, że jego decyzja w sprawie podjęcia bezpośrednich rokowań dyplomatycznych o układ co do interpretacji konkordatu z Rzeszą może zapaść dopiero wtedy, gdy zarysowujące się obecnie możliwości rozwoju stosunków przybiorą kształty konkretne. Ale nawet w najpomyślniejszym wypadku ani w Rzymie ani w Niemczech nie oczekuje się wyjaśnienia sytuacji przed późną jesienią.

Pewne jest wszakże to, że lipcowy układ niemiecko-austrjacki oddziała w pewnym sensie dodatnio na położenie katolików w Niemczech, bo rząd berliński będzie się starał wykazywać dobrą wolę w sprawie pojednania nietylko na terenie politycznym, ale i w zakresie stosunków kulturalnych.

71.106 zł na samolot „Chrobry"

Zebrane w agenturze pism narodowych p. Romana Inglota w Katowicach, Plebiscytowa 31: Fryderyk Sosna 1,—, Jan Czajka 2,—, Antoni Łapuszański 3,—, Jan Grzesiński 0,50, Więckowski 0,50, Związek Pogrzebowy Dobroczynności Lecznicy Brackiej 5,— Władysław Szawczyk 1,—, razem	13,—
B. Dembecki zamiast kwiatów na grób ś. p. mecenasa Gniatczyńskiego	15—
Jerzy Fibich	040
Zygmunt Celichowski	5,—
J. i St. Paluszkiewiczówne zamiast kwiatów dla p. Anusi Kozłowskiej w dniu imienin	6,—
Józef Wiśniewski	2,50
Zrzeszenie przedstawicieli handlowych i kupców podróżujących w Bydgoszczy	125,50
Marjan Głowacki, Janówiec, pod Gnieznem, zebrane składki	67,20
Bank Ludowy, Zaniemyśl, zebrane z dobrowolnych składek	4,70
Samorząd Uniwersytetu Powszechnego w Śremie w myśl uchwały grona słuchaczek i słuchaczy, pozostałość z dobrowolnych składek rocznych	14,30

Niebezpieczeństwo powodzi

Kraków (PAT) Skutkiem ulewnych deszczów, jakie od 3 dni padają z małemi przerwami w województwie krakowskiem, podniósł się dość znacznie stan wody na rzekach górskich, jak Dunajec Biały i Czarny, Soła, Skawa i w całym szeregu górskich potoków. Przybór wody na Wiśle nieznaczny. W miejscowościach, gdzie woda osiągnęła stan alarmowy, czuwają pogotowia powodziowe. Narazie jednak nigdzie nie zachodzi niebezpieczeństwo powodzi,

która mogłaby zagrażać dopiero w razie dalszego i dłuższego trwania deszczów. Szkody natomiast ponoszą rolnicy, gdyż większość zżętego owsa leży w pokosach na polach.

Zgon Bleriota

Paryż. (PAT) W sobotę popołudniu zmarł na serce pionier lotnictwa Ludwik Blériot.

*

Ludwig Blèriot, inż. francuski, konstruktor aeroplanów, urodził się w 1872 r. Był on jednym z pierwszych konstruktorów samolotów jednopłatowców. W dniu 25 lipca 1909 przeleciał jako pierwszy na aparacie własnej konstrukcji, kanał La Manche z Calais do Dovru.

PROSZĘ WSTAĆ!



Kto uderzył?

— Wysoki sądzie, wszystko się rozeszło o jedne przystojno brunetelkie.

— Jakto o brunetkę?

— Ano jak to zwykle o spódniczke. Wybrałem się wysoki sądzie zeszłej niedzieli na „majluft". Wziąłem gitarę, pare bułek w kieszeń i pojechałem do Ludwikowa tak trochę względem opalenia, jak i miłosnego zapotrzebowania.

Zdjąłem buty, ściągnąłem marynarkę i odstawiam czułe tango.

— Patrzę, Wysoki Sądzie a tu pod kierzkiem jakaś brunetka w kostjumie lila placze. Miękkiego jestem serca, więc podchodzę i pytam.

— A czegóż to szanowna osóbka się tak maże?

Spojrzała na mnie jak zarzynane cielę, aż mnie za grdykę coś ścisnęło.

Łap ja swoje gitare i dawaj dziewczęciu brzdąkać nad uchem skromne kawałki.

Bronetka proszę sądu poczęła się śmiać.

Tak mnie ochota wzięła i puściliśmy się w tany.

I niechcący proszę sądu, przez nieuwagę można powiedzieć, posadziłem ją na meloniku oskarżonego. A że moja bronetka swoją wagę miała, więc kapelusz djąbli wzięli.

Oskarżony zaś proszę sądu okazał się być źle wychowanym, bo zamiast urazę schować z pogniecionym kapeluszem do kieszeni tak się do mnie odezwał:

— Panie szanowny, mógłby pan te gołą babę w pokrzywy posadzić a nie na mój cylinder.

Ja proszę sądu swoją edukację mam i nie lubię lać kogoś po sznupie przy damach, wziąłem ją więc za łokieć i poszliśmy precz.

— A kiedy oskarżony świadka pobił?

— Zaraz do tego przyjdzie. Wieczorem proszę sądu moja dama zebrała swoje szmatki, które pod kierzkami miała schowane i poszliśmy na czarną do lokalu.

Siedzimy proszę sądu, a tu podchodzi do mnie facet w białych spodniach i pado:

— Odwal się pan od ty panny, bo to moja kobita.

— Jakiem prawem żona, kiedym ja ją pod krzakiem znalazł i łzy jej obtarłem?

Wracamy proszę sądu pociągiem do domu, było ciemno, świateł jakoś nie zapalili. Zabawiam swoją damę rozmową, naraz czuję, że mi się ząb rusza. Spokojnego jestem usposobienia, więc pomyślałem sobie: „Musiał mnie ktoś porządnie w sznupę ździelić" i czekam co będzie dalej.

Ale czuję proszę sądu, że mnie ktoś regularnie po głowie kuje.

Świece zapałkę. Moja dama do mnie się tuli. Z drugiej strony na ławce siedzi jakaś dama z synkiem:

— On nie on, — myślę sobie i pytam.

— To szanownej pani synek?

— Mój!

— A ile lat sobie liczy.

— Cztery!

— To nie on. W rogu siedział jakiś starszy pan. Zaraz zmiarkowałem, że to nie on.

Spojrzałem na moją damę i siadłem. A tu mnie znowu ktoś łup butelką w głowę. Postanowiłem poczekać, aż zapalą światła.

Jestem trochę na nerki cierpiący, idę więc proszę sądu ze swoją potrzebą. Drzwi były koło mnie, swiecę i patrzę, a tu oskarżony siedzi. W jednej ręce trzymie zgnieciony kapelusz, w drugiej butelkę po sodowej wodzie. Nie chcę wszczynać żadnych bójków, zamknąłem go i wezwałem policję.

Proszę Wysokiego Sądu o surową karę dla niego. Sąd jednak rozprawę odroczył, celem stwierdzenia obrażeń, których doznał poszkodowany.

Kelly.

Sierpień
4
Wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Dominika w.
Środa: N. M. P. Śnieżnej
Kalendarz słowiański
Wtorek: Ostromira bł.
Środa: Stanisława
Słońca: wschód 4,16 zachód 19,39
Długość dnia 15 g. 23 min.
Księżyca: wschód 19,48 zachód 5,58
Faza: 1 dzień po pełni.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesantów
od 10—12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kon i S-ka (żydowska) plac Kościelny 8, Charemza, Pomorska 12, Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, Zajączkiewicz i S-ka, Żeromskiego 37, Gorczycki, Przejazd 59, Epsztajn, Piotrkowska 225 (żydowska), Szymański, Przędzalniana 75.

Pogotowie miejskie: tel. 102-90.
Pogotowie P. C. K.: tel. 102-40.
Pogotowie ubezpieczalni: tel. 208-10.
Straż: tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatry łódzkie nieczynne.

KINA ŁÓDZKIE

Corsa — „Noce wiedeńskie" i „Taniec miłości".
Capitol — „Ręce zawiniły".
Ikar — „Hrabia Monte Christo" i „Dama z Moulin Rouge".
Mimoza — „Sing Sing".
Przedwiośnie — „Nasze słoneczko".
Palace — „Niewidzialny promień".
Stylowy — „Ta, albo żadna".
Rialto — „Roberta".

JAKA BĘDZIE POGODA

Plus 19,1, plus 12,1, 736,8, stan stałego ciśnienia, słabe wiatry zachodnie, w ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu zmiennem, przelotne opady, temperatura do 20 st. powyżej zera

PRZED WYBORAMI

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej zwołał na 7 bm. posiedzenie głównych i okręgowych komisyj wyborczych w pełnym składzie. Na posiedzeniu tem wręczone zostaną przewodniczącym spisy wyborców dla wyłożenia do publicznej wiadomości. Mimo rozpoczęcia okresu składania list kandydatów, nikt dotychczas nie zgłosił listy.

KOMUNIKATY

Komunikat łódzkiego komitetu grodzkiego „Dnia Morza". Łódzki komitet grodzki „Dnia Morza" podaje do wiadomości wszystkich obywateli m. Łodzi, że tegoroczna zbiórka do puszek i w lokalach, zorganizowana przez Oddział Obwodowy L. M. K. w Łodzi, ul. Andrzeja nr. 3, przy współudziale Oddziałów L. M. K. przy Zarządzie Miejskim, Ubezpieczalni Społecznej, Wydziale Ruchu Handlowego Łódź - Fabryczna, Wydziale Ruchu Łódź-Kaliska, Zakł. Zjedn. K. Scheiblera i L. Grohmana, „Widzewskiej Manufakturze" i Wydziale Drogowym Łódź - Fabryczna, przyniosła sumę złotych 2.052.85 (słownie złotych dwa tysiące pięćdziesiąt dwa i groszy 85). Sumę całkowitą wpłacono na rzecz Funduszu Obrony Morza (F. O. M.) konto w P. K. O. nr. 42.008.

Komitet grodzki składa na tem miejscu wszystkim Ofiarodawcom, Kwestarzom i Organizatorom najgorętsze podziękowanie.

KRONIKA MIEJSCOWA

Kredyty na wykończenie gmachu. Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi otrzymała przydział kredytów z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych na wykończenie gmachu przy ul. Zimnej 5, który wzniesiony został w roku 1928 kosztem miljona złotych, stał bezużyteczny z powodu niewykończenia, a w dodatku łożono na remont i utrzymanie dozoru. W gmachu po wykończeniu umieszczone zostaną obwodowe biura dla południowej dzielnicy miasta, ambulatorja i klinika dentystyczna dla ubezpieczonych.

KRONIKA POLICYJNA

Zabójstwo i poranienie. Przy ulicy Sienkiewicza 64 znaleziono 21-letniego Mieczysława Sadowicza, któremu przebito nożem brzuch. W stanie agonji przewieziony został do szpitala, gdzie zmarł. Ujęto sprawcę zabójstwa, którym okazał się 24-letni Kazimierz Kupczak, sąsiad i kolega zabitego, zamieszkały przy ul. Sienkiewicza 64. Kupczak, osadzony w areszcie, nie przyznaje się do zabójstwa, którego podłożem była rywalizacja o względy kobiety. — Na temże tle i w tym samym dniu przy ul. Nawrot 91, Władysław Jabłoński pchnął nożem w klatkę piersiową 24-letniego Marjana Pawlaka, gdy odprowadzał znajomą. Pawlaka w stanie agonji przewieziono do szpitala, a Jabłońskiego osadzono w więzieniu.

Sytuacja strajkowa w Łodzi

Łódź, 3 8. — Strajk robotników przemysłu rękawniczniczanego na terenie Łodzi i okręgów kontynuowany jest bez przerwy. Strajkuje ponad 4.000 ludzi. Na skutek wniosków komisji strajkowej Inspektor Pracy zwołał konferencję na 7 bm.

*

We fabryce Bada przy ul. Wólczańskiej 239 strajkuje 230 robotników. Wczorajsza konferencja nie dała wyniku.

*

Odbyła się konferencja w sprawie zakończenia strajku w fabryce Szypera przy ul. Wólczańskiej 127, gdzie strajkuje ponad 200 robotników. Zarząd firmy odmówił uznania warunków robotników, twierdząc, że wobec ogromnej konkurencji tkaczy-chałupników, produkujących chustki wiejskie za 1,09 zł, ustalona taryfa jest niemożliwa do przyjęcia. Strajk trwa, a robotnicy skierowali sprawę do referatu karnego przeciw firmie.

*

Zakończony został strajk 1000 tkaczy ręcznych w dzielnicy bałuckiej, produkujących chustki do okrycia. Strajkujący po dwutygodniowej przerwie zawarli z przedsiębiorcą umowę, na zasadzie której płaca zostanie podwyższona od 8 do 40 proc. i ustalony zostanie najwyższy dopuszczalny dzień pracy na 10 godzin.

*

W Hucie Szklanej przy ul. Nowej 22 wybuchł strajk okupacyjny 100 robotników, podczas gdy pozostałych 200 opuściło fabrykę i zamierza kontynuować pracę. Strajk wybuchł z tej przyczyny, że zarząd firmy przyrzekł robotnikom, którym urlop przysługiwał, dopiero po roku pracy w październiku, przyznać urlop wcześniej, a mianowicie od 1 sierpnia, wobec zapowiedzianej przerwy międzysezonowej, by nie narażać robotników na dodatkowe świętowanie. Zapowiedziano również wypłatę 50-proc. należności urlopowych. Ponieważ firma otrzymała zamówienie, pracę przedłużono do 15 sierpnia i automatycznie również o ten termin przesunięto wypłaty urlopowe. Część robotników zgodziła się na to, część zaś, podburzona przez socjalistyczne delegacje, podjęła strajk okupacyjny.

Napad na lokal S. N. w Łodzi

Łódź, 3. 8. — W dzielnicy widzewskiej niezależni sprawcy dokonali zamachu na lokal Stronnictwa Narodowego. Sprawcy wybili szyby i uszkodzili urządzenie wewnętrzne, poczem zbiegli.

Zuchwałe włamanie. W godzinach popołudniowych dozorca domu przy ul. Wólczańskiej 85, udał się na II piętro, gdzie zajmuje mieszkanie lokator tego domu, zamożny kupiec Alojzy Miller, obecnie przebywający z rodziną na letnisku. Stwierdziwszy, że do mieszkania dostali się złodzieje, dozorca powiadomił o swych podejrzeniach pobliski komisarjat policji. Po przepiłowaniu kłódki, policjanci wraz z dozorcą domu wtargnęli do mieszkania, gdzie zastali dwóch złodziei, ukrytych w szafie w sypialnym pokoju. Aresztowanymi okazali się 32-letni Reinhold Rechke (Kielma 18), 31-letni Artur Banke (Okrzei 5) znani policji złodzieje mieszkaniowi, kilkakrotnie już karani za kradzieże i 33-letni Rudolf Kirsch (Kielma 25).

Zaciekła walka sióstr o narzeczonego. 29-letnia Anna Stelmach (Posadowa 9) oblała swą siostrę 23-letnią Józefę Stelmach kwasem solnym, wskutek czego Józefa odniosła poparzenie twarzy, szyi i rąk, oraz wypalenie oczu. Poszkodowaną odwieziono w stanie ciężkim do szpitala. Powodem zamachu była zemsta. Manowicie Anna Stelmach była zaręczona z Adamem Kulszą, który następnie poznawszy młodszą jej siostrę, przybyłą w tym czasie do Łodzi, porzucił pierwszą siostrę i zaręczył się z młodszą. Pałając nienawiścią do siostry oblała ją kwasem solnym. Stelmachównę aresztowano. (k)

Też „wypadek przy pracy". Zawodowy doliniarz Srul Kasztan, bez stałego miejsca zamieszkania, miał wypadek przy swej pracy zawodowej i z tej racji powędrował za kraty. Kasztan mianowicie operował kieszeń przybyłemu z Kutna współwyznawcy Aronowi Sztyfterowi, który oczekiwał na tramwaj na Bałuckim Rynku. Przypadek zrządził że w chwili, gdy Kasztan manipulował żyletką, Sztyfter poruszył się i ostrze utknęło w pośladku. Skaleczony kupiec zrobił krzyk i niefortunnego złodzieja zatrzymano. (k)

NOTUJEMY

Biurokratyczne metody elektryfikacji. Szereg miejscowości okręgu łódzkiego, szczególnie zaś podmiejskich letnisk poczynił już starania oraz przygotowania by przeprowadzić w ten czy inny sposób elektryfikację i urządzić oświetlenie ulic, oraz mieszkań, co znacznie przyczyniłoby się do poprawy stosunków hygienicznych i bezpieczeństwa. Tymczasem wnioski poszczególnych gmin w tej sprawie dotychczas nie odniosły żadnego skutku i mimo że lato niemal się kończy, robót nie można rozpocząć. Ostatnia interwencja specjalnej delegacji w Warszawie, mimo, że realnego skutku również nie miała, wyjaśniła do pewnego stopnia przyczyny tego opóźnienia. Mianowicie zawiązany przed niedawnym czasem związek komunalny elektryfikacyjny przemysłowego okręgu łódzkiego (ZEMPOŁ) po przystąpieniu poszczególnych samorządów do związku i wpłaceniu udziałów w łącznej sumie 4 miljonów złotych miał rozpocząć elektryfikację na szerszą skalę. Tymczasem wpłynęło tylko 100 tys. i z tej racji ZEMPOŁ nic nie rozpoczyna, a również inne wnioski elektryfikacyjne w oczekiwaniu na szerszy plan nie są zatwierdzane. W ten sposób tworzą się coraz to nowe kombinacje samorządowe, a mieszkańcy próżno czekają na zatwierdzenie planów elektryfikacji. Nie można też przemilczeć, że bezmyślne hamowanie rozwoju elektryfikacji przyczynia się również do spadku drobnych przedsiębiorstw przemysłowych w różnych miejscowościach podmiejskich.

Obroty w pensjach. Ciekawe cyfry wykazuje ogłoszony obecnie bilans komunalnej kasy oszczędnościowej w Tuszynie. Tak już dziwnie się składa, że koszta administracyjne, szczególnie zaś wydatki na personel, w instytucjach bankowych w małych miastach są niewspółmiernie wysokie. Bilans KKO Tuszyna, wykazuje kilkanaście tysięcy złotych wypłat na personel, gdy na pożyczkach jest wszystkiego — 43 000 zł, a odsetki przyniosły zaledwie kilka tysięcy. Nie można też dziwić się, iż wobec takiej gospodarki odpisano z kapitału zakładowego 100 000 zł. 40 000 zł na pokrycie niedoborów. Dalsze 20.000 zł na ten sam cel spisano rzekomo z kapitału zapasowego, gdy tymczasem po stronie aktywów wykazano, że kapitał zapasowy wynosił tylko 270 zł. Inaczej mówiąc również i dalsze 20.000 zł spisano z kapitału zakładowego zgromadzonego ze składek.

KRONIKA SPORTOWA

Mecze o wejście do klasy A. Na stadjonie Wimy odbył się mecz piłkarski o wejście do klasy A pomiędzy mistrzami: grupy łódzkiej K. P. Zjednoczone a grupy pabjanickiej „Sokołem". Mecz zakończył się zwycięstwem sokołów w stosunku 1:0 (0:0). Zawody stały na b. wysokim poziomie. Dopiero na kilka minut przed końcem zawodów, Zawada strzela zwycięską bramkę dla „Sokoła". Sędziował p. Naporski. Zwycięstwem tem „Sokół" pabjanicki ma największe szanse do wejścia do łódzkiej A-klasy piłkarskiej.

Finał mistrzostw juniorów. W niedzielę miały się odbyć zawody piłkarskie o mistrzostwo juniorów pomiędzy zespołami Ł. K. S. i Widzewa. Juniorzy Widzewa nie stawili się jednak i sędzia zmuszony był odgwizdać walkower dla Ł. K. S-u. Jednakże ponieważ juniorzy Widzewa i tak mieli już zapewniony tytuł mistrza, walkower ten w niczem im nie zaszkodzi do zajęcia pierwszego miejsca.

Stahl zwycięscą. W niedzielę w Helenowie po dwugodzinnem opóźnieniu z powodu niepogody odbyły się interesujące zawody kolarskie, których głównem punktem był bieg „Omnium" za motorami. Wskutek spóźnionej pory bieg ten rozegrano na 100 okrążeń (40 km.) w 3 biegach Pierwszy bieg wygrał Stahl (W-wa) w czasie 11.52 przed Włodarczykiem, Fajgem, Szmidtem, Kołodziejskim i Popończykiem. Drugi bieg wygrał również Stahl w czasie 11.38,8 przed Włodarczykiem, Popończykiem, Wójcikiem, Fajgem, Kołodziejskim i Kolskim. Oba biegi były rozegrane na 25 okrążeń toru. Trzeci natomiast odbył się na 50 okrążeń toru i wygrał go niespodziewanie Włodarczyk w czasie 24.7,8 przed Stahlem, Popończykiem, Fajgem, Wójcikiem i Kołodziejskim. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Stahl (W-wa) prowadzony przez Wiśniewskiego w czasie 47.33,6 przed Włodarczykiem, Popończykiem, Fajgiem, Wójcikiem i Kołodziejskim. W biegu olimpijskim na 4 okrążenia toru pierwsze miejsce zajął Świątkowski 2 m. 5 s. przed Osmólskim i Einbrodtem, który dał za dużo for i dlatego zajął ostatnie miejsce. W biegu olimpijskim drużynowym na 4 km. wygrała drużyna w składzie: Paul, Jaskólski, Kołodziejski i Pietraszewski w czasie 5 m. 28 sek. Wyścig amerykański na 15 okrążeń wygrał Świątkowski w czasie 9.15,8 przed Kołodziejskim i Jaskólskim. Wyścig australijski wygrał Osmólski o 20 mtr. przed Szmidtem oraz ostatni wyścig olimpijski na 1 000 mtr. wygrał Einbrodt w czasie 1 m. 20 sek. przed Osmólskim, Paulem, Kołodziejskim i Raabem. Organizacja zawodów dobra. Publiczności spowodu niepewnej pogody mało.

Święto sportu robotniczego. Na boisku Widzewa w ub. niedzielę została rozegrana impreza sportowa pod hasłem „przygotowanie do robotniczej Olimpjady w Antwerpji". W święcie tym wzięło udział 12 klubów reprezentowanych przez 450 zawodników. W programie święta projektowane były turnieje błyskawiczne piłki nożnej i gier sportowych jak i również zawody lekkoatletyczne. Jednakże z powodu niepogody program „święta" został skrócony. Odbyły się tylko następujące imprezy: w turnieju piłkarskim I miejsce zajął Widzew bijąc w finale Tur pabjanicki 11:0. W koszykówce męskiej pierwsze miejsce zajął Tur (Ł) przed Jutrznią i Widzewem. W siatkówce męskiej pierwsze miejsce zajął również łódzki Tur. W siatkówce kobiecej również pierwsze miejsce zajęła drużyna łódzkiego Turu. W konkurencjach lekkoatletycznych odbył się tylko bieg na 1 500 mtr. Startowało 26 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Skóra (Tur Ł) w czasie 5,08 przed Sobczakiem (T. Ł) i Zielińskim (Widzew). Widzów pomimo niepogody b. dużo.

KRONIKA PABJANIC

Upadek z wozu. A. Falkiewicz, lat 56, jadąc wozem z Bełchatowa do Łodzi, spadła z wozu tak nieszczęśliwie, że musiano ją odstawić do szpitala.

Pozostawił dziecko bez opieki. Henryk Piech pozostawił na placu gen. Dąbrowskiego bez opieki półtoraroczne dziecko. Nielitościwego ojca pociągnięto do odpowiedzialności.

Nieudana wyprawa na kury. Posterunek P. P. zatrzymał na ulicy Bronisława Brożynę, zam. przy ul. Pułaskiego 6, który jak się okazało, niósł 5 skradzionych kur z Dłutowa.

Kradzież. W Juczkowicach pod Pabjanicami ub. nocy zakradli się nieznani sprawcy do sklepu firmy „Społem", skąd wynieśli towaru wartości 300 zł.

Rozbiórka wież trangulacyjnych. W najbliż. dniach przystąpi się do rozbiórki wież trangulacyjnych, z których drzewo sprzedane będzie drogą przetargu.

Na wsiach powstaje coraz więcej placówek handlowych. W ostatnim czasie założony został w Rydzynie sklep kolonjalno - spożywczy. Prowadzi go Koło Gospodyń Ziemianek. Zarząd koła zamierza założyć dział manufaktury.

Echa zjazdu w Dobroniu. W dniu 19 lipca r. b. odbył się zjazd we wsi Dobroń pod Pabjanicami zorganizowany przez Stronnictwo Narodowe. Członkowie z placówki pabjanickiej udali się do Dobronia pieszo. Po drodze zostali zatrzymani przez posterunkowego p. Grabarczyka, który odbierał mieczyki Chrobrego. M. in. zabrał mieczyk Chrobrego Edmndowi Przedmojskiemu. W dniu 31 lipca r. b. starostwo powiatowe w Łasku doręczyło p. Przedmojskiemu mandat karny, skazujący go na 3 zł grzywny. Od nakazu tego Przedmojski odwołał się.

Coraz lepiej. Na ostatnich targach w Pabjanicach daje się zauważyć kilka chrześcijańskich nowych straganów. Kilku chrześcijan trudni się z powodzeniem handlem owocami, wystawiając stragany na rynku. W sobotę, kiedy Żydzi świętują straganiarze rozwożą warzywa i owoce po ulicach, spotykając się z poparciem.

Prace miejskie. Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach kilkudziesięciu robotników, zatrudnionych na robotach miejskich, finansowanych przez Fundusz Pracy, zostanie zatrudnionych przy regulacji rzeki Dobrzynki pod lasem miejskim.

KRONIKA ZGIERZA

Skazanie napastników. Sąd grodzki w Ozorkowie skazał Laskiewicza na 2 lata więzienia i Fandego na 7 i pół roku, oskarżonych o dokonanie napadu na braci Walczyków z Ozorkowa.

Usiłowane zabójstwo w nocy. Jadwiga Rękawiecka, zamieszkała w Ozorkowie przy ul. Zgierskiej usiłowała podczas snu pozbawić życia męża swego, zadając mu ciężkie rany na głowie uderzeniami wojskowej łopatki.

Samobójstwo. Bezrobotny Józef Grzelak z Ozorkowa popełnił samobójstwo przez powieszenie.

Nowe koło Str. Narodowego. Niedawno założone w osadzie Piątek, odległej o 21 km od Zgierza, koło Str. Narodowego rozwija się bardzo dobrze. Koło odbywa regularnie zebrania i szkoli ciraz to nowe kadry dzielnych członków Obozu Narodowego.

KRONIKA TOMASZOWA

Omijają swoich, a kupują u Żydów. Z każdym dniem targowym daje się zauważyć większa ilość straganów polskich kupujący jednak chętniej idą do Żyda, niż do Polaka — chrześcijanina. Oto przykład Oprócz wielu innych stoją koło siebie dwa stragany z nićmi, bawełniczką, pastą do obuwia, lepkami na muchy i t. p. Jeden należy do Żyda, drugi do Polaka. I co się okazuje? — Przechodzą kobiety wiejskie jedna po drugiej; mijają stragan polski, pomimo, że jego właściciel nawołuje do kupna u siebie i kupują u Żyda. Na zwróconą uwagę że ten sam towar i po tej samej cenie mogą przecież nabyć u Polaka, nie reagują. Trzeba temu koniecznie zaradzić!

KRONIKA ZDUŃSKIEJ WOLI

Kradzież. W ubiegły czwartek nieznani sprawcy podkopali się pod komórkę w posesji p. Sznajdra przy ul. Marsz. Piłsudskiego 16 i skradli cztery kury, własność właścicielki domu oraz dwie kaczki własność lokatora Żyda.

Dnia 1 sierpnia 1936 r., zasnęła w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra i ciocia, ś. p.

Helena Sikorska

przeżywszy lat 51. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 4. bm. o godz. 5.30 po południu z kostnicy Szpitala Miejskiego na stary cmentarz św. Małgorzaty na Śródce.

W ciężkim smutku pogrążeni
siostra, bracia i rodzina.

z 14 021

Poznań, Chwaliszewo 49.



Oszczędnościowe kotły
do centralnego ogrzewania pat. „Höntscha“,
opalać można każdym opałem. Tanie paliwo zmniejsza znacznie koszty ogrzewania.
Höntsch i Ska Sp. z o. o
Odlewnia kotłów ogrzewalnych Poznań — Rataje VI.

MEBLE sypialki stołowe, gabinety, otomany, tapczany, leżanki, fotele klubowe, stoły okrągłe, krzesła po cenach zniżonych.
Solidne wykonanie poleca
Z. Kaliński, Łódź, Nawrot 37.
n 14790

Restauracja,
sala, rzeźnictwo, kolonjalka, piętrowa, dwadzieściaubikacyjna. — 2 ogrodu przy tramwaju, Poznania. 23 000,—. Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 73 823

Szkło okienne inspektowe
lustra, listwy na ramy i do tapet
po niskiej cenie poleca
Centrala Szkła Okiennego
właśc. **Jan Jóźwiak**
Poznań, Półwiejska 9.
Telefon 22-26
Przyjmujemy asygnaty „Kredyt“.
dg 2430

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY - PARCELE

Dom
garaże, dwa samochody wypożyczalnia, mieście pow. zaraz sprzedam. Zgłoszenia Agencja Kurjera Pozn., Krotoszyn. zd 72 746

Dom
masywny, 2½ morgi ogrodu, przy kościele, szkole, Poznania, 2 600,— Bartkowiak, obrońca. Dopiewo, Poznań. Znaczek. zd 73 821

Dom
Poznaniu 22 000, wpłaty 16 000,— kanalizacja, ogród oparkaniony. Minta, Poznań, Słoneczna 59. zd 72 060

Domek
pokój kuchnia, ogrodem w Lasku przy Poznaniu sprzedam. Zakład fotogr. Błażyńska, Mosina, Rynek 20. zd 73 764

Willa
7 pokoi i kuchnia, łazienka, zabudowania gospodarcze i garaż z pięknym ogrodem — 2 100 m² sprzedam lub zamienię za gospodarstwo nierentowne pod Poznaniem. Oferty Orędownik, Poznań zd 73 641

Nieruchomość
w Niemczech zamienię na dom handlowy w Lesznie. H. Jagsch, Leszno, Piłsudskiego 1. zdg 73 801/2

Dom
nowy Poznaiu, pięć mieszkań, dochód 1 600,— cena 14 000,— Dom Zleceń, Poznań, Pocztowa 16, telefon 16-85. zd 73 993

Dom
składem Poznaniu przy Marsz. Focha przy kupnie trzy pokoje wolne. Dom Zleceń, Poznań, Pocztowa 15. zd 73 992

Willa
dwupiętrowa siedem mieszkań, składem dochód 3 300,— cena 30 tys. wpłaty 15 000,— Dom Zleceń Poznań, Pocztowa 15. zd 73 991

Dom
składem piętrowy, wolny od stempli, cena 6 800, dochód 840. Błoch, Poznań. Aleje Marcinkowskiego 15. zd 73 985

7. SPRZEDAŻE

Skład
kolonjalny z towarem wsi bezkonkurencyjny zaraz sprzedam. Agenci wykluczeni. Piaskowski Kazimierz, Niesłabin, pow. Śrem zd 72 979

Piegi
żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją „Axela“ Krem — słoik 2,— zł. J. Gadebusch, Poznań, Nowa 7. ng 12 201/2

Sprzedam
gospodarstwo tanio spowodu wyjazdu 20 mórg, nadaje się na letnisko, powiecie łęczyckim, Toruń, „Wszechświat“. n 16 001

Gospodarstwo
70 pszennej, zabudowania masywne obszerne, inwentarze kompletne przy Poznaniu, 12 000.— Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. Znaczek. zdg 73 822

Piekarnię
w mieście powiatowem z urządzeniem, piec piersiowy korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 73 785

Lokomobila
15 PS. z motorem Lanz - Bulldog na zaped ropny sprzedam. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 73 795/6

11. KUPNA

Dom
piekarnią kupię, wpłaty 5 tys. dużej wiosce, gdzie niema wielkiej konkurencji. Oferty Orędownik, Poznań zd 73 810

Poszukuję
kupna w dużej wiosce kolonjalki z gościńcem bezkonkurencyjne, wpłaty 2 000. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 74 044. Pośrednicy wykluczeni.

Poszukuję
dla poważnych reflektantów kupna dzierżaw, gospodarstw każdej wielkości oraz polecamy „Promień“, Poznań, Wielkie Garbary 42. zd 73 953

18. DZIERŻAWY

Dzierżawy
gospodarstwa około 60 mórg poszukuje były urzędnik gospod. Kaczmarek, Rąbczyn, powiat Ostrów Wlkp. zd 68 553

Rzeźnictwo
wydzierżawię z całem urządzeniem przy ruchliwej ulicy, objęcie 200 zł. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Rawicz. n 16 000

Piekarnia
do wydzierżawienia, objęcie 850 zł. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 73 521

Rzeźnictwo
w Lesznie przy głównej ulicy do wydzierżawienia. Zgłoszenia agentura Orędownika, Leszno ul. Karasia. n 15 574

25. MUZYKA

Pianina - fortepiany



najwyższej jakości już od zł 1 080,— tylko w największej i najstarszej polskiej fabryce fortepianów „Arnold Fibiger“, Kalisz, dostawca Polskiego Radja, statków morskich i wszystkich szkół muzycznych. Dostarcza po cenach fabrycznych przedstawiciel W. Drygas, Poznań, ul. 3-go Maja 4, telefon Pg 5456/7-27,38/9

23. ROZMAITE

Pracownia obuwia
Edmunda Gąsiorowskiego, Łódź, Sienkiewicza 93 poleca obuwie gotowe i na zamówienie, ceny umiarkowane. n 1 794

Akuszerka
udziela porad. Dyskrecja. Łódź, Żeromskiego 54, telefon 132-36. n 15 094

25. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

b) Inni

Fryzjerski
pomocnik poszukuje posady od zaraz. Łaskawe oferty Orędownik, Poznań zd 73 883

Gajowy - strzelec
szuka posady, dobremi świadectwami, 2-let. praktyką leśną dzielny w swym zawodzie, tępiciel kłusowników, chętnie przyjmie posadę, gdzie dużo kłusowników. Oferty Orędownik, Poznań zd 72 572

Piekarz
samodzielny, zdolny piecowy i ciastowy, maszynowo i ręcznie, pracował na Śląsku i w krakowskim, szuka pracy gdziekolwiek. Oferty „Piekarz“ Orędownik, Łódź zdg 73 531

Urzędnik gospodarczy
lat 28, dłuższą praktyką, szkołą rolniczą, prima referencje, na niewypowiedzianym stanowisku zmieni posadę zaraz lub później. Oferty agentura Kurjera Pozn. Skoki. ng 15 976

Uczeń
krawiecki, mający rok nauki poszukuje miejsca w mieście. Łaskawe oferty Orędownik, Poznań zd 74 020

Rządca gospodarczy
lat 41, z długoletnią praktyką w najlepszych postępowych majątkach w Poznańskiem oraz z ukończoną szkołą rolniczą. Energiczny, rzutki i obowiązkowy. ostatnio pracował przez 3 lata na dużym znanym majątku. długoletnie świadectwa, prima referencje. Przyjmie stałą posadę od 1. 8. lub później. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 72 085

Ślusarz - maszynista
żonaty, samodzielny, 23 lata praktyki, elektromonter, obeznany z parowemi maszynami i motorami, wykonuje wszelkie reparacje poszukuje posady od zaraz lub później. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 72 340

27. WOLNE POSADY

Dozorca
potrzebny w śródmieściu. Wiadomość Łódź, ul. Pabjanicka 21 — Bednarek. ng 15 786

Agenci
branży kolonjalenj poszukiwani. Łódź, Zemenhofa 10, m. 4 od 9—10 i 17 — 19. ng 15 787

Odsprzedawców
na większe miasta, stały zarobek wysoka prowizja. Zgłoszenia osobiste Zakłady Chemiczne, Łódź, Traugutta 9. zd 15 767

Zdolnych
do pracy w handlu, gwarancja na towar wskaże, zatrudni Polski Przemysł, Łódź, Traugutta 9. n 15 769

Towarzystwo
handlowe poszukuje przedstawicieli w miastach województwa Łódzkiego. Sprzedaż wszystkich produktów. Oferty Pabjanice, ul. Pułaskiego 28. zd 73 523

Uczeń
piekarski potrzebny. Piekarnia, Poznań, Szamarzewskiego 11. zd 73 968

Dobry
zarobek znajdą osoby wszystkich stanów przez rozsprzedaż pożądanego artykułu zagranicznego. — Znaczek odpowiedź. Zgłoszenia Orędownik, Poznań ng 16 007

Fryzjer
damsko-męski, fryzjerka, dzielni potrzebni zaraz, posada stała, utrzymaniem. Zgłoszenia warunkami Czekoński, Gostyń. zd 73 524

Bufetowa
sumienna od zaraz potrzebna. — Zgłoszenia odpisami świadectw kierować Orędownik zd 72 939

Podróżujący
z rowerem na sprzedaż wyrobów cementowych płotów i siatek. — Zgłoszenia Orędownik zd 72 997

Bufetowa
samodzielna do powiatowego miasta potrzebna zaraz. Zgłoszenia Restauracja, Poznań, Wielka 13. zd 73 873

Ekspedjentka
do składu rzeźnickiego do Gdyni potrzebna zaraz. Zgłoszenia Poznań, restauracja Hotelu Britania, 6—8 godziny. zdg 73 906

Freblanka - wychowawczyni
zdrowa, doświadczona, dobrze polecona potrzebna zaraz do chłopców wieku przedszkolnym. Zgłoszenia Wały Leszczyńskiego 19. zdg 73 927

Aplikanta
adwokackiego przyjmę na praktykę (początkowo bezpłatną). Samolewski, adwokat, Międzychód n. Wartą. dg 2638

Magistra
lub magistry poszukuję zaraz. — Zgłoszenia z podaniem warunków i referencji uprasza Apteka w Nowem (Pom.) dg 2637

Fryzjerka
dobra na stałe, pensja miesięczna od zaraz. Poznań, Chwaliszewo 15/16. zd 73 964

Szofer - stangret
wyuczony mechanik z prawem jazdy, przytem wysłużony kawalerzysta potrzebny zaraz. Zgłoszenia osobiste świadectwami, referencjami Majątek Popowo Podleśne, pow. Gniezno. zdg 73 784

Ekspedjent
z branży dzielny potrzebny. — Oferty odpisem świadectw Feliks Stromm, Oborniki, bławaty, konfekcja, artyk. męskie, towary krótkie. zdg 73 786

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 5. sierpnia.

6.30 audycje poranne: **11.57** sygnał czasu; **12.15** dziennik południowy; **12.23** muzyka lekka z Basenu w Ciechocinku (przez Toruń); **15.30** wiadomości gospodarcze; **15.45** „Kolorowe skrawki“ — słuchowisko Haliny Hohendlingerówny (dla dzieci) z Wilna **16.15** koncert w wykonaniu Dzieci Orkiestry Reprezentacyjnej K. P. W.; **17.00** recital śpiewaczy Emmy Szabrańskiej; **17.20** „Na chłopskiem weselu“ — suita ludowa Feliksa Rybickiego. Wykonawcy: Mała Orkiestra i chór Janina Godlewska, Wanda Ruśkiewiczowa, Witold Jabłoński i Kazimierz Petecki. **17.50** „Anegdoty z życia Józefa Ignacego Kraszewskiego“; **18.40** transm. z XI Olimpjady w Berlinie — zakończenie meczu piłkarskiego Polska—Węgry. **19.10** „Pieśni legjonów“ — audycja w opracowaniu Alfreda Wóycickiego, w wykonaniu chóru męskiego i kameralnego zespołu instrumentalnego Krakowskiego Towarzystwa Muzycznego z Krakowa; **20.30** „Wędrówka mikrofonu po prowincji“; — **20.45** dziennik wieczorny; **20.55** — pogadanka aktualna; **21.00** V audycja z cyklu „Utwory Fryderyka Chopina w wykonaniu słynnych artystów“. W programie koncert f-moll. Wykonawca: Artur Rubinstein (płyty); **21.30** recital śpiewaczy Wiktora Bregy. **22.00** transmisja i wiadomości z XI Olimpjady w Berlinie; **22.35** koncert muzyki polskiej w wykonaniu Małej Orkiesty P. R.

KRAJOWE

Środa, 5. sierpnia.

Warszawa — **12.03** skrzynka rolnicza; **18.00** pogadanka społeczna; **20.00** „Słynne symfonie“ I. audycja. W programie Symfonja D-dur (z dzwonami) Józefa Heydna w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Artura Toscanini'ego (płyty); **22.30** wiadomości sportowe lokalne; **23.00** muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club“ w Warszawie.

Toruń — **12.03** recytacja prozy. Fragment z powieści „Chłopi“ (Lato) Reymonta; **14.30** — wszystkiego po trochu (płyty); — **15.30** wiadomości gospodarcze z Warszawy; **18.00** „Wilga i szpaki“ pog.; **18.10** utwory skrzypcowe N. Paganiniego (płyty); **18.25** pogadanka społeczna: W świetlicach dla bezrobotnych; **20.00** — „Słynne Symfonje“ (płyty z Warszawy); **22.30** wiadomości sportowe.

Lwów — **12.03** „Mody“ — wygł. Stefanja Zielińska; **14.30** koncert życzeń. **15.30** wiadom. gospodarcze z Warszawy; **18.00** Silva rerum. **18.05** arje i pieśni w wyk. Artura Biccio (bas); **18.25** „Zawsze aktualnee“ — pogadanka; **20.00** skrzynka techniczna; **20.15** muzyka lekka z płyt; **22.30** wiadomości sportowe lokalne.

Katowice — **12.03** chwilka społ.. **12.10** wiadom. bież.; **13.15** koncert życzeń (płyty); **14.13** wiadomości giełdowe; **15.30** lekcja języka polskiego; **18.00** „Chwilka przed zmierzchem“. fragment z powieści Jana Baranowicza p. t. „Powiew z nad sadu“; **18.15** muzyka lekka (płyty); **20.00** Zagłębie Dąbrowskie ma głos ...; **22.30** wiadomości sportowe lokalne.

Karków — **12.03** „Prosimy do mikrofonu...“; **14.30** koncert popularny (płyty); **18.00** „Miłość nie jest słowem, ale czynem“ (na marginesie książki Bernarda Kellermana: „Przyjań“) z recytacjami odnośnego fragmentu; **18.15** recital fortepianowy Melanji Sacewiczowej; **18.35** wiadomości z dnia ...; **20.00** „Od Haydna do Czajkowskiego“ I-sza audycja z cyklu „Słynne symfonie“ (płyty z Warszawy); **22.30** lokalne wiadomości sportowe.

Łódź — **11.00** południowy koncert z płyt. W programie muzyka ludowa; **12.03** piosenki w wyk. Lilian Harvey (płyty); **15.27** Łódzkie wiadomości giełdowe; **18.00** „Nowe wiersze Grzegorza Timofiejewa“ w recytacji Dr. Ronard Bujańskiego; **18.15** muzyka taneczna (płyty); **20.00** I-sza audycja „Słynne symfonie“ (płyty z Warszawy).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na środę:

17.00 Paris P. T. T. Koncert ork. symf. **Berlin.** Wesołe popołudnie. **17.30 Budapeszt.** Muzyka cygańska. **17.30 Wiedeń.** Koncert solistów.

18.00 Leningrad. „Księżniczka Trapezuntu“ — operetka Offenbacha. **18.05 Berlin.** Muzyka kameralna. **18.15 Bratisława.** Recital skrzypcowy. **18.55 Budapeszt** Recital fort.

19.05 Ryga. Muzyka wiedeńska. **19.15 Anglja.** (Nat. Progr.) Muzyka lekka i taneczna. **19.40 Wiedeń.** Koncert rozrywkowy.

20.00 Radio Paris. Podróż muzyczna dokoła Europy“. **20.10 Koenigswust.** Koncert ork. wojskowej. **20.25 Bukareszt.** Recital skrzypcowy. **20.30 Paris P. T. T.** Koncert symf. z Vichy. **Anglja.** (Nat. Progr.), Music-hall. **20.15 Anglja.** (Reg. Progr. Recital fort. **20.30 Oslo.** Koncert muzyki norweskiej. **20.40 Rzym.** Koncert orkiestrowy.

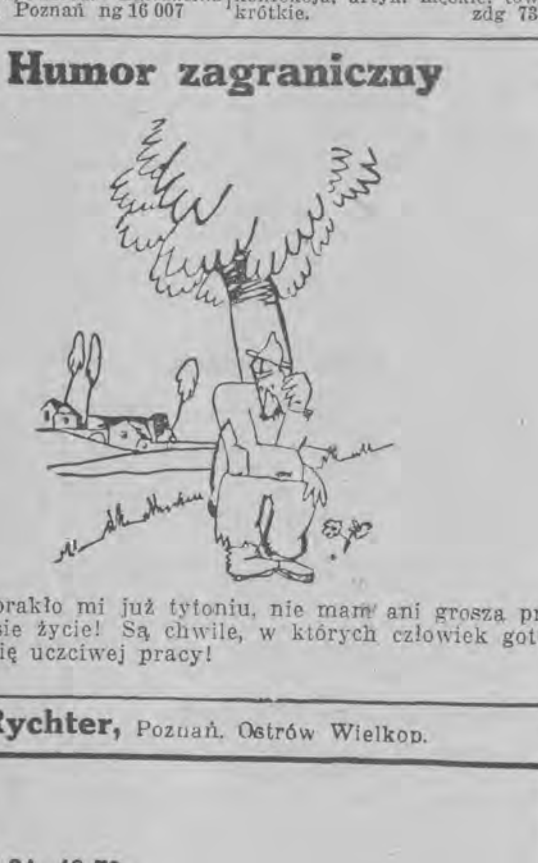
21.00 Bruksela flam. Wielki koncert symf. z Knocke. Sol. Robert Casadesus (fort.). **Bruksela franc.** Koncert symf. z Ostendy z udz. Tino Rossi (śpiew). **Wiedeń.** Koncert Mozartowski z Festiwalu Salzburskiego. **21.05 Bukareszet.** Recital śpiewaczy. **21.10 Poste Parisien.** Music-hall. **21.30 Medjolan.** Koncert symfoniczny.

22.00 Paris P. T. T. Koncert chóru. **Sztockholm.** Muzyka taneczna. **22.15 Praga.** Muzyka taneczna. **2.30 Anglja.** (Reg. Pr.). Muzyka taneczna. **22.45 Radio Paris.** Muzyka taneczna. **22.50 Wiedeń.** Lekka muzyka wiedeńska.

23.00 Budapeszt. Muzyka taneczna. **23.10 Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **23.15 Radio Paris.** Muzyka lekka. **23.30 Koenigswust.** Wstawka muzyczna. **23.40 Anglja** (Reg. Progr.). Recital fort.

1.00 Berlin. Koncert po północy.

Humor zagraniczny



— Zabrakło mi już tytoniu, nie mam ani grosza przy duszy. Psie życie! Są chwile, w których człowiek gotów chwycić się uczciwej pracy!

Co futro = to **Edmund Rychter** = co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie = to **Edmund Rychter,** Poznań. Ostrów Wielkop.

ORĘDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5,00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25. każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Orędownika.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr, każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnice między zestawem a wysokością ogoszenia, powstała wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



17)

Gdybym cię przytłoczył swoją stopą i zgniótł cię, nie większej dopuściłbym się winy, jak zabijając żmiję. A jednak muszę ci dać wolność, bo jesteś kobietą!

Uczestnicy biesiady wycofali się, zostawiając Coriolisę samą.

Mężczyźni hulali z nią, ale bić się o nią żaden nie chciał.

Do uciech miała dużo towarzyszy, w potrzebie zostawała zawsze sama:

Rozwścieczony Tricotrin zerwał z ramion Miry wszelkie ozdoby, koronki, kwiaty, kamienie i wszystkie pomięte i poszarpane cisnął wszystko do nóg kusicielki.

Uratowana

Gdy Mira odzyskała przytomność, owiewał ją chłodny wiatr jesienny i otaczały ją mroki bezgwiezdnej, słotnej nocy. Leżała na trawie pod grupą drzew, a obok niej rysowały się sylwetki mężczyzny i konia.

Tricotrin cierpiał dotkliwiej, niż Mira.

Przybył na czas, ażeby ją ocalić, ale umarła dlań tak, jakgdyby istotnie była trupem. Jego gniew wyczerpał się względem kusicielki, dla Miry nic nie zostało. Świadomość, że pierwsza ręka, która pociągnęła ją złotym haczykiem świata, dość była silna, ażeby go bez żadnych względów oderwać od niego, stała się dla niego dotkliwym ciosem.

Tak samo, jak ów majtek z Riwjery, został zrabowany i opuszczony przez ucieczkę kobiety, którą ubóstwiał, uczuł się sponiewieranym i pogardzonym przez istotę, która doń należała przez każdy węzeł wdzięczności.

Nagle Mira powstała i z niemą prośbą spojrzała mu w oczy.

— Cicho bądź, — rzekł łagodnie, gdy chciała coś mówić: — nie jesteś dość zdrowa, ażeby mówić, zresztą słów twoich nie potrzebuję, wiem wszystko.

Wóz, wiozący kwiaty do Paryża, zabrał ją po drodze. Podróż ta wydała jej się nieskończoną męczarnią. Upokorzona i zawstydzona wracała ze swej pierwszej, samowolnej eskapady.

W mieście pomimo ulewnego deszczu, który padał bez ustanku, Tricotrin udał się po pustych, ciemnych ulicach, ażeby odprowadzić konia.

Już świtało, gdy latarnie jakiegoś pojazdu zaczerwieniły mgłę. Tricotrin podszedł. Jakiś mężczyzna wysiadł z karety i został zatrzymany przez Tricotrina.

— Jedno słówko, mości książę! — rzekł.

Książę Lira spojrzał nań zdziwiony.

— Teraz? Ha, dobrze, skoro pan chcesz tego.

Weszli do domu i udali się do wielkiej komnaty, jasno oświetlonej i ozdobionej freskami.

Włosy Tricotrina, jego odzież, jego broda ociekały wodą. Był nawskroś zbryzgany błotem i blady z wyczerpania.

— Czy książę wczoraj mówił poważnie? — zaczął bez żadnych wstępów. — Jeżeli tak, to przyszedłem wziąć księcia za słowo. Książę miał słuszność, a ja nie miałem racji. Brałem samolubstwo za prawo i zostałem w błąd wprowadzony własnemi pragnieniami, niewdzięcznie zachowując się wobec ofiarowanych przez księcia korzyści. Książę podrażniłeś moją dumę i moje serce i zaślepłem wobec swego obowiązku i słuszności sprawy. Dziś wieczorem odpokutowałem zato dotkliwie.

Oddychał głośno i ciężko, ale ciągnął nieprzerwanie dalej:

— Książę miał słuszność, twierdząc, że niema takiego obowiązku, któryby powstrzymał istotę kobiecą, że żadna pieszczota jej nie zadowoli, gdy zapłonie w niej ogień pychy. Dziewczyna jest niewinna jak jagnię na łące, jak gołąb w lesie, a jednak pycha i próżność skłonią ją do zepsucia.

— Cóż się stało temu dziecku? — zapytał książę troskliwie.

— Słowa obcej kobiety miały dla niej więcej wagi, niż moje, oczy mężczyzn spostrzegły jej wdzięk i wpadła w sieć, jaką zastawiono na nią. Przed dwiema godzinami wyrwałem ją z domu Coriolisy.

— Coriolisy, aktorki?

— Tak, ona wciągnęła dziecko obietnicami do siebie. W oczach Miry była ona królową, aniołem! Przyrzekła, że zrobi ją wielką damą. Przed wieczorem porwała dziecko, gdy je zostawiłem samą; za powrotem nie zastałem jej w domu. Wiedziałem, gdzie mam jej szukać, wdarłem się do willi i wpadłem do sali biesiadnej. Przybyłem jeszcze na czas, ażeby ją ocalić.

Szczerość i uczciwość towarzyszyły tym słowom, które wydobywały mu się z gardła ciężko i z bólem okrutnym.

— Ocaliłem ją, — ciągnął, — gdy lewie zdołała nabrać nieokreślonego pojęcia o tym świecie. Ale cóż pomoże to ocalenie, skoro dziecko wciąż będzie kuszone przez te trujące kwiaty? Jest niewinną, ale jak długo zachowa tę niewinność wobec próżności i pychy? Wielkie moce, leżące w bogactwie opanowały ją, i ani chwili nie jest wobec nich pewną. Gdyby jej własne serce było zadowolone, możnaby łatwo pozbyć się wroga, ale wróg tkwi w jej duszy własnej, a takiego wroga niepodobna zwalczyć. Mogę ją powstrzymać od grzechu, bo jest szlachetną, dumną i czystą w myślach, nieosłonięty grzech byłby dla niej odrazą. Ale nie mógłbym utrzymać spokoju w niej samej i nie mogę pozostawić jej w ubóstwie. Było moim obowiązkiem powiedzieć panu to wszystko. Może pan cofnie swoją propozycję, a będzie pan miał słuszność tak postąpić, bo wiem, że dziewczyna, która była raz bodaj u Coriolisy, jest napiętnowana na zawsze.

— Czy mnie pan masz rzeczywiście za tak okrutnego, ażebym tak bezlitośnie potępił dziecko za jej krok niewczesny i nieopatrzny.

— A jednak ta gotowość może pana w przyszłości srodze pokarać. W końcu wypadek dzisiejszy nic nie zmienia w postanowieniu waszej wysokości?

— Nic. Pragnę bardziej, niż kiedykolwiek, służyć temu dziecku.

— Dobrze więc. Przyjmuję propozycję pańską.

Głos mu ochrypł i wydał jakieś świszczące tony.

Książę odgadł, o jak ciężki ból przyprawiała Tricotrina ta rezygnacja.

— Każ pan dziecku przyjść do nas, — rzekł w końcu, — przynajmniej na czas krótki. Minione wrażenia wywierają wielki wpływ na nas, pańska nieobecność przekona ją może dopiero, jak wielką jest jej miłość dla pana i jak jest jej potrzebne to życie, które dziś wydaje jej się męczarnią.

— Bodaj czy to prawdopodobne.

— Dlaczego? Mira kocha pana.

— Tak, miłością dziecka. A jakżeż dziecko nie skusi piękniejsza zabawka? Nie, z chwilą, gdy przyjdzie do pana, dla mnie będzie stracona na zawsze. Ale nie mamy potrzeby mówić o mnie.

— Owszem, musimy mówić. Bo jak niezmierzony dług zaciągnęła ona u pana?

— O tem wcale nie myślę, również i ona myśleć nie powinna. Pragnę ją widzieć szczęśliwą, to wszystko. Jeszcze mam jedno do nadmienienia. Ten młody hrabia, o którym panu mówiłem, był jednym z bezecnych członków dzisiejszego zebrania u aktorki. Bezwątpienia jego pieniądze zniewoliły Coriolisę do zastawienia sieci na dziecko. Otrzymał on należytą karę i przez długie miesiące nie odzyska władzy w swych członkach. Gdy się podreparuje, wstyd zmusi go do trzymania języka za zębami. Ale skoro pan chce się zająć Mirą, musi się go pan wystrzegać, to syn Estmera. Nie dotrzymał mi danego słowa, jest to nikczemnik, ale nie chciałbym ranić wielkiego serca jego ojca przez opowiedzenie mu hańby syna. Podłość i fałsz były dotąd obce jego rodowi.

— Oszczędzasz pan kusiciela dziewczęcia! W istocie jesteś pan bardzo wspaniałomyślny, panie Tricotrin.

— Oszczędzam Estmera, nie jego.

— Lorda Estmera? Czemże on jest dla pana?

— Człowiekiem, którego szanuję, człowiekiem, który dużo wycierpiał. Powtórz pan księżnej to, com panu mówił. Mira nie powinna dostać się w jej opiekę pod płaszczykiem fałszu. Ale czy pan zdaje sobie sprawę, że świat weźmie pana za szaleńca?

— Dlaczego?

— Dlatego, że uwierzyłeś słowom — cygana i przyjąłeś jego znajdkę.

— Niech świat gada, co zechce. Ja go szacuję równie mało, jak pan. Wiem, że usłyszałem prawdę z ust pańskich i zdaje mi się, że widzę drogę, na której uczynię szczęśliwą wychowankę pańską.

— Wasza wysokość posiada szlachetną naturę i zacne są jej zamiary, ale dopiero po latach, gdy zobaczę, jak dziecku będzie tutaj, zdołam podziękować księciu, — rzekł Tricotrin i wyszedł.

Książę Lira wstał z miejsca, gdy drzwi się zamknęły. Z namysłem wsparł się o pulpit, na którym leżały wielkie księgi.

Był to człowiek głębokiej, czystej inteligencji, niezepsutej dumą, niezaplamionej złemi myślami. Miał poważne pragnienie stać się użytecznym dla tej pięknej młodej istoty, która go oczarowała swym wdziękiem. Najzupełniej nie wiedział, że jakieś samolubne uczucie było dlań pobudką po temu i że przez nie zdołał wymóc na swojej matce, ażeby znajdkę pod swój dach przyjęła. Obcy wszelkim sobkowskim zachciankom, był przeświadczony, że powoduje nim tylko współczucie, nie zwracając uwagi, jaki urok wywierały nań osobiste warunki powierzchowności Miry.

Jednakowoż doznał uczucia, że pomimo uczciwych i dobrych zamiarów, dopuścił się czegoś okrutnego i niesprawiedliwego. Wziął tylko na uwagę jej osobiste szczęście, nie pomyślawszy, jaki ból musi sprawiać jej strata temu, który dotąd sam jeden przykładał wartość do życia tej bezbronnej i przez nikogo nie pożądanej istoty. Myśląc li tylko o spełnieniu pragnień, tryskających z jej oczu, zapomniał, że jej przeniesienie do innej sfery, zostawi niczem nie dającą się wypełnić pustkę w życiu tego, który uważał ją za swój skarb jedyny. Dopiero teraz, gdy to odkrycie było bezużytecznem, prawda stanęła mu przed oczyma.

— Sądziłem, że dobrze robię, — rzekł do siebie — obyż się źle nie skończyło!

W pałacu księżnej

Mira spała dnia następnego do południa.

Gdy się obudziła, spokój i sen wyleczyły w niej cierpienia, przebyte ostatniej nocy. Dla zdrowia i sił jej młodości choroba była niemożliwą, ale rana, otrzymana przez jej dumę i samolubstwo, była głębszą. Ubierała się z uczuciem wstydu. Po raz pierwszy bała się spojrzeć w oczy przyjaciela, którego tak boleśnie dotknęła.

Ponadto, wbrew jej odrazie do kusicielki, wbrew instynktowej pewności, że uniknęła okropnego niebezpieczeństwa, dawne niezadowolenie tkwiło w jej duszy. Z lekceważeniem spoglądała na swoją skromną sukienkę i z żalem myślała o perłach i brylantach, jakie miała na sobie i o tym przepychu, jaki ją otaczał w biesiadnej sali aktorki.

— Ach, dlaczego złość posiada wszystko, co piękne i przyjemne w życiu? — pytała sama siebie.

Palący smutek ubiegłej nocy złagodniał w świetle dziennem, była nawet pewna słodycz dla niej we wspomnieniu tego epizodu. W swej próżności znajdowała urok we wspomnieniu, że otrzymała taki dowód swej mocy.

W nocy płakała z radości, że znów powróciła do dawnego życia swego dzieciństwa, zrana nanowo zbudziła się w niej niewdzięczność dla tego bezpieczeństwa i tej pewności życia.

Południowe słońce pełnym blaskiem oświetliło izdebkę jej poddasza, gdy usłyszała dobrze sobie znane stąpanie po schodach. Zawstydzona i upokorzona ukryła twarz w dłoniach.

Jednego tylko jej zabronił kiedyś i właśnie to uległo jej kaprysowi.

Nie patrzyła, gdy on wszedł do jej pokoju, drżała gdy się zbliżył.

On stanął przy niej w milczeniu.

— O przebacz mi pan, przebacz! — zawołała załzawionym głosem. — Byłam tak niedobrą, a jednak nie miałam złych zamiarów. Ona mnie zapewniła, że zawiadomi pana i że się pan przekona, że pan jesteś względem niej niesprawiedliwy i że ja jestem dla pana ciężarem, chociaż mogłabym być wielką, a pan mógłbyś być dumnym ze mnie! Wcale nie wiedziałam, że ten bajeczny książę tam będzie. O uwierz mi pan, uwierz!

— Wierzę ci. Gdybym przypuszczał, żeś zdolna do kłamstwa, byłbym cię zostawił w tej jaskini, którą sobie wybrałaś.

Jego słowa były surowe, lecz spokojne. Drgnęła wobec tej mowy, ale zdobyła się na odwagę spojrzenia w tę twarz ukochaną i spostrzegła oczy, skierowane na siebie z takim wyrazem, że to sprawiło niesłychany ból jej sercu. Z łkaniem upadła mu do nóg. Cała siła i serdeczność jej uczciwej natury wydobyła się w gorzkiem oskarżeniu samej siebie.

— Nie urągaj mi pan, zbij mnie, zabij nawet, ale nie patrz tak na mnie, — błagała. — Byłam próżną, głupią, wyrzuć mnie pan na ulicę, ale nie z takim wzrokiem!

— Byłem rubasznym dla ciebie, — odparł łagodnie, podnosząc ją z ziemi. — Zapomniałem, jak słabem i młodem stworzeniem jesteś. Skuszono cię i nie miałaś siły się oprzeć.

Głęboka litość, beznamiętny smutek z ust jego przemawiał.

— Ale ja podła jestem! — rzekła: — tak podła, żem nie ufała panu, że byłam panu nieposłuszną. Pozwól mi pan wszystko powiedzieć sobie...

Przerwał jej.

— Nie będziemy już o tem mówili nigdy, — rzekł łagodnie. — Byłaś tylko nieposłuszną, ale też i pokusa, która cię do tego skłoniła, była wielką. Byłaś oślepioną przez swoje własne słabości i nierozsądek, sprowadzona na fałszywą drogę, ale wśród swej samowoli miałaś jednak myśl szlachetną. Nie mówię, przebacz sama sobie, boś popełniła wielką zdrożność i chciałbym, ażeby wspomnienie twego błędu zraniło cię dość głęboko, iżbyś na zawsze czuła ostrzegającą cię bliznę. Gdy będziesz starszą, wtedy ogarniesz cały ogrom złości twoich kusicieli i wielkość twego niebezpieczeństwa. Ale mam ci oznajmić coś innego.

Mira podniosła doń wzrok załzawiony. Miała nieokreślone przeczucie, że bliskim był czas, w którym Tricotrin i ona nie będą należeli do siebie, nie będą tem, czem byli dotąd w wesołem i niezamąconem życiu.

— Twój postępek wczorajszy, — zaczął, — pouczył mnie o tem, czego się już dawniej obawiałem, że nie posiadam ani siły ani środków, ażeby cię uszczęśliwić nadal. Nie, słuchaj mnie do końca! Nie jest to niewdzięczność z twej strony, lecz natura kobieca. Tęsknisz do rzeczy, których ja dostarczyć ci nie mogę. Dusza kobiety, którą nurtuje niezadowolenie, jest zawsze skłonną do złego. Skoro więc nie jestem w możności spełniania twych pragnień, musi to uczynić kto inny.

Mira była wzruszona żalem, ale też i uczuciem jak najlepszej nadziei.

— Dama, która tu była wczoraj, — ciągnął, — jest księżną Lira, matką tego pana, któregoś parę razy widziała u mnie. Jest to osoba bardzo stara, ale bogata i potężna, a dla ciebie usposobiona bardzo życzliwie. Zaprasza cię właśnie, ażebyś była gościem w jej domu. Wczoraj odrzuciłem te zaprosiny, gdyż uważałem, że dla ciebie byłoby najlepszem nie wchodzić do zamożniejszego życia, jakiego za powrotem nie znajdziesz u mnie. Teraz doszedłem jednak do przekonania, że potrzebujesz zmiany i przyjąłem zaprosiny, gdyż inaczej byłabyś wystawioną na wiele złego.

XI. IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

Kucharski wchodzi do finału

Wspaniały sukces naszego średniodystansowca — Walasiewiczówna także wchodzi do finału — Młot — 400 m przez płotki — Pozostałe wyniki



W kuli, w której nie startował Heljasz, zwyciężyli Woelke (Niemcy) przed Finnem Baerlundem i swym ziomkiem Stöckem.

Rzut młotem

Berlin. (Tel. wł.) Po południu stadjon zapełnił się znowu do ostatniego miejsca, a zainteresowanie wzrastało z każdą konkurencją. Z największem zainteresowaniem oczekiwano naturalnie biegów na 100 m. Zarówno dla panów jak i dla pań przewidziane były w programie półfinały i finał. Program rozpoczął się równocześnie od rzutu młotem i przedbiegów na 400 m płotki.

Z pośród 31 zgłoszonych zawodników do przedpołudniowych eliminacyj stanęło 27. Wyznaczone minimum (46 m) nie osiągnęło 10 miotaczy i w ten sposób do popołudniowych finałów stanęło 17 kandydatów. Przeprowadzona rozgrywka wyeliminowała dalszych 11 i do finału dostali się dwaj Niemcy Blask i Hein, dwaj Amerykanie Rowe i Favor, Szwed Warngardh i Fin Koutonen. Początkowo prowadził Blask wynikiem 55.04. W trzecim jednak rzucie wysunął się z trzeciego miejsca na pierwsze drugi Niemiec Hein, poprawiając swój wynik z 52.44 na 56.49 m, lepszy o 30 cm od rekordu olimpijskiego, ustalonego w 1912 roku przez Mc Gratha. W ten sposób Niemcy dwa nowe medale, a Amerykanie porażki.

Wynik: rzut młotem: 1) Hein (N) 56.46 (rek. ol.), 2) Blask (N) 55.04, 3) Warngardh (Szwecja) 54.83, 4) Koutonen (Fin) 51.90, 5) Rowe USA) 51.53, 6) Favor (USA) 51.01.

PRZEDBIEGI NA 400 m PŁOTKI

Pierwsi bieżnię zajęli płotkarze, startujący w przedbiegach na 400 m przez płotki. Po wycofaniu się naszego mistrza, Kostrzewskiego, który niegdyś należał do czołowej klasy światowej, z Polaków nikt do konkurencji tej nie stanął. Ogółem odbyło się 6 przedbiegów, z których dwaj pierwsi kwalifikowali się do półfinału. Szczególną uwagę zwracał rekordzista światowy Hardin, którego rekord 51.2 jest wręcz fantastyczny. Niespodzianką było wyeliminowanie startującego w czwartym przedbiegu Niemca Scheele, Australijczyka Watsona (54.5) oraz Szweda Areskoug. Wogóle do przedbiegu dostało się zaledwie 4 Europejczyków.

Wyniki: 400 m płotki: I przedbieg: 1) Kovacs (Węgry), 2) Bosmans (Belgja); II przedb.: 1) Nottrock (N) 54.7, 2) Schofield (USA); III przedbieg: 1) White (Filip.) 53,4, 2) Loaring (Kan.) 54.3; IV przedb.: 1) Patterson (USA) 54.4, 2) Lawenas (Arg.) 54.5; V przedb.: 1) Mantikas (Grecja) 53.8, 2) Padilka Magelhaes (Brazylja) 54.2; VI przedb.: 1) Hardin (USA) 53.9, 2) Kürten (N) 54.6.

PANIE NA START!

Wreszcie na bieżni zjawiły się zawodniczki, a wśród nich Walasiewiczówna, której startu oczekiwano z wielkiem zainteresowaniem. Wszak ona miała nam przynieść pierwszy i może jedyny złoty medal. Do sześciu przedbiegów stanęło na 31 zgłoszonych, 29 zawodniczek. Już w drugim przedbiegu nastąpiła pierwsza sensacja. Najgroźniejsza rywalka Polki, Amerykanka Stephens uzyskała fenomenalny wynik 11.4, lepszy od rekordu światowego. Czas ten jednak, uzyskany z pomocą silnego wiatru, nie zostanie zatwierdzony. Walasiewiczówna nie miała silniejszej konkurencji i wygrała bez wysiłku. Do półfinału weszły dwie pierwsze z każdego przedbiegu.

Wyniki 100 m: I przedbieg: 1) Albus (N) 12.4, 2) Vancura (Austrja) 12.5, 3) Cameron (Kanada); II: 1) Stephens (USA) 11.4 (rek. św.), 2) Dolson (Kan.) 12.3, 3) Neuman (Austrja); III: 1) Walasiewiczówna (Polska) 12.5, 2) Essman (Fin.) 12.8, 3) Koning (Hol.); IV: 1 Hiscock (W. Bryt.) 12.6, 2) Rogers (USA) 12.8, 3) De Vries (Hol.); V: 1) Krauss (N) 12.1, 2) Meagher (Kan.) 12.4, 3) Brown (W. B.); VI: Dollinger (N) 12.0, 2) Burke (W. B.) 12.4, 33) Lanitis (Grecja).

2 MEDALE MURZYNÓW

W pierwszym przedbiegu już na 10 m na czele szedł Ovens. Na połowie doszedł go na chwilę Wykoff, ale szybko Ovens wyrwał się znowu do przodu i wygrał pewnie. Drugi przedbieg stał się również łupem Metcalfa, który jednak musiał walczyć z konkurentami.

Wyniki 100 m: I półfinał: 1) Ovens (USA) 10.4, 2) Wykoff (USA) 10.5, 3) Strandberg (Szwecja) 10.5, 4) Van Beveren (Hol.), 5) Haenni (Szwajcarja), 6) Pennington W. B.); II: 1) Metcalfe (USA) 10.5, 2) Osendarp (Hol.) 10.6, 3) Borchmeyer (N) 10.7, 4) McPhee, 5) Sir (Węgry), 6) Sweeney (W. Bryt.).

Starter olimpijski, Niemiec Müller, miał ciężkie zadanie, ledwo załatwił się z paniami, a już dołki zaczęli kopać zawodnicy. Na moment ten zaległa cisza na stadjonie. Na starcie stanęli w kolejności Ovens, Strandberg, Borchmeyer, Ossendarp, Wykoff i Maetcalfe. Po strzale odrazu jest na czele Ovens i Metcalfe, w tyle zaś zostaje Strandberg, który w międzyczasie się zranił. Trzecim nieznacznie, ale wyraźnie przed Wykoffem jest Osendarp.

Wynik — 100 m: finał — 1) Ovens (USA) 10,3, 2) Metcalfe (USA) 10,4, 3) Osendarp (Hol) 10,5, 4) Wykoff (USA), 5) Borchmeyer (N), 6) Strandberg (Szwecja).

DRUGI START KUCHARSKIEGO

Do trzech półfinałowych biegów na 800 metrów stanęło 24 biegaczy, a wśród nich jedyny Polak, Kucharski, który szedł z faworytem na medal olimpijski, Woodrouffem. Murzyn amerykański, atletycznie zbudowany, już na 300 metrach był o 15 metrów przed innymi, sunąc bardzo długiemi krokami. 400 metrów przebiegł w doskonałym czasie 52,8 i nie zagrożony prawie 40 metrów przed innymi przyszedł do mety. O drugie i trzecie miejsce toczyła się zacięta walka. Miejsca te dawały prawo wejścia do finału. **Zwycięsko z niej wyszedł Kucharski,** mając tuż za sobą swego wczorajszego pogromcę, Andesona. Drugi przedbieg prowadził początkowo również murzyn Edwards. Wygrał go jednak Amerykanin Williamson, podobnie jak i trzeci bieg Amerykanin Hornbostel.

Wyniki — 800 m: I półfinał — 1) Woodrouff (USA) 1:52.7, 2) **Kucharski (Polska)** 1:54.7, 3) Andeson (Arg.) 1:54,8, 4) Szabo (Węgry), 5) Dessecker (N); II. — 1) Williamson (USA) 1:53,1, 2) Backhouse (Australja) 1:53.2, 3) Edwards (Kan.) 1:53.2, 4) Powel (W. B.), 5) Mertens (N); III. — 1) Hornbostel (USA) 1:53.2, 2) Lanzi (Wł.) 1:54.1, 3) Mc Cabe (W. B.) 1:55.4, 4) Petit (Fr.), 5) Connay (Kan.).

WALASIEWICZÓWNA TYLKO DRUGA

Nie minęło pół godziny, a już znowu na starcie stanęły panie. 12 zawodniczek stanęło do walki o prawo wejścia do finału, do którego mogły się zakwalifikować po 3 z każdego półfinału.

W pierwszym półfinale najlepiej wyszła Albus, lecz rychło minęła ją Stephens, dochodząc niezagrożona do mety. Walasiewiczówna w drugim przedbiegu wylosowała środkowy tor tuż obok Niemki Dollinger, z którą też cały czas prowadziła stawkę. Na mecie Niemka szalonym zrywem wysunęła się o dłoń przed Polką. W ten sposób do finału obok Walasiewiczówny wchodzą dwie Amerykanki i trzy Niemki.

Wyniki 10 m: I półfinał: 1) Stephens (USA) 11.5, 2) Kraus (N) 11.9, 3) Albus (N) 12.2, 4) Meacher (Kan.), 5) Hiscock (W. B.) 6) Vancura (Austrja); II: 1) Dollinger (N) 12.0, 2) Walasiewiczówna (Polska) 12.0, 3) Rogers (Am.) 12.1, 4) Dolson (Kan.), 5 Essman (Fin.), 6) Burke (W. B.).



Na maszt olimpijski wciągnięto sztandar Polski; zabrzmiały dźwięki hymnu narodowego. Kwaśniewska (pierwsza z prawej), stojąc na podjum zwycięzców w towarzystwie Niemek Fleischer (I) i Krüger (II), przeżyła swój wielki dzień.



Czarne niebezpieczeństwo: Johnson, Albritton i Thurber zdobyli w skoku w wyż trzy medale dla U. S. A.

OSTATNIA KONKURENCJA

Już w czasie biegu pań zaczęły się przygotowania do przedbiegów na 3.000 metrów z przeszkodami. Ogółem zawodnicy musieli przebyć 32 przeszkody i sześć rasy rów z wodą, przyczem w dodatku woda miejscami lała się z nieba. Również tu Polacy nie startowali. Przebieg ich był jednak ciekawy. Do finału wchodzi po czterech.

Wyniki 3000 m z przeszk.: I przedbieg: 1) Dompert (N) 9:27.2, 2) Matilainen (Fin.) 9:28.4, 3) Wihtols (Łotwa) 9:28.8, 4) Dawson (USA) 9:29.2, 5) Cuzol (Fr.), 6) Ekman (Szwecja); II: 1) Iso-Hollo (Fin.) 9:34.0, 2) Manning (USA) 9:34.8, 3) Heyn (N) 9:41.2, 4) Holmquist (Szwecja) 9:44.4, 5) Szilagyi (Węgry), 6) Van Rumst (Belgja); III. 1) Tuominen (Fin.) 9:40.4, 2) McCluskey (USA) 9:45.2, 3) Rerolle (Fr.) 9:50.6, 4) Larsson (Szwecja) 9:52.4, 5) Tanaka (Jap.), 6) Ginty (W. B.).

Rekord Kusocińskiego niepobity

W biegu na 10.000 m, jak wiadomo, generalny triumf odnieśli Finowie przez zajęcie pierwszych trzech miejsc i zdobycie wszystkich medali olimpijskich. Koalicji fińskiej nie udało się jednak pobić rekordu olimpijskiego, ustanowionego w 1932 r. w Los Angeles przez Kusocińskiego. Rekord Kusocińskiego wynosił 30:11,4 sek.

Dalsze wiadomości olimpijskie patrz strona 5



Bieg na 10 000 mtr. zakończył się całkowitym sukcesem Finnów. Na trasie prowadzi Salminen, przed Askolla i Isohollo. Czwartym jest Japończyk Murakoso.